

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



4 (183)

Kwiecień 2006

ISSN 0867-8952



Za polski Kołobrzeg...

**Zabezpieczenie dziedzictwa,
troska o pamięć**

Bydgoszcz

Pancerniacy gen. St. Maczka – dzieciom

17 marca br. w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Nr 2 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Słyszącej i Nieśłyszącej im. gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy odbyły się obchody 59. rocznicy powstania Ośrodka oraz 9. Dnia Patrona.

Na wstępie uroczystości delegacje władz samorządowych, kombatan- ci i dyrekcja Ośrodka złożyli wieńce i wiązanki kwiatów przed tablicą gen. St. Maczka. Po czym przybyli na uroczystość udali się do sali gimnastycznej Ośrodka. Gości przywitał jego dyrektor, **Ryszard Bielecki**. Wygłoszono okolicznościowe przemówienia. Następnie – gość honorowy rtm. **Witold Deimel**, prezes Zarządu Głównego Związku Kół 1 Dywizji Pancerniej w Wielkiej Brytanii, wręczył Złote Odznaki 1 Dywizji Pancerniej. Trzej kombatan- ci i kilka osób spośród grona pedagogicznego otrzymało Odznaki Przyjaciół Dziecka.

Kulminacją obchodów rocznicowych był koncert w Operze Nova w Bydgoszczy. Tam też kierownik UdSKiOR, minister **Jan Turski** – wręczył **Krzysztofo-**



Fot. Katarzyna Hoppe

Zaproszeni na uroczystość goście wraz z dyrektorem Ośrodka Ryszardem Bieleckim przy tablicy pamiątkowej

wi Krawczykowski Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, nadany przez Prezydenta RP. Odznaczony artysta wystąpił następnie w koncercie charytatywnym, z którego dochód przeznaczony zostanie na sfinansowanie letniego wypoczynku dzieci nieśłyszących.

K.H.

Fot. Katarzyna Hoppe



Rtm. **Witold Deimel** gratuluje odznaczonemu Złotą Odznaką 1 Dywizji Pancerniej płk. **Janowi Ozdze**, dyrektorowi Departamentu Wojskowego Urzędu do Spraw Kombatan- tów i Osób Represjonowanych. Obok pozostali odznaczeni: **Maria Cegielska**, **Ewa Maniszewska** i **Anna Bielawska**



Fot. Katarzyna Hoppe

Minister **Jan Turski** wręczył **Krzysztofowi Krawczykowski** Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Ku czci zdobywców Wału Pomorskiego

17 marca br. w Szkole Podstawowej Nr 38 im. Zdobywców Wału Pomorskiego w Bydgoszczy odbyły się uroczystości poświęcone Patronowi Szkoły.

W 61. rocznicę zakończenia walk na Wale Pomorskim i zdobycia Kołobrzegu odsłonięto tablicę pamiątkową, poświęconą żołnierzom 1 Armii Wojska Polskiego. Poświęcenia tablicy dokonał ks. **Wiesław Rakowski**, następnie zaproszeni goście złożyli przed nią wieńce i wiązanki kwiatów. Urząd do Spraw Kombatan- tów i Osób Represjo-

nowanych reprezentował dyrektor Departamentu Wojskowego, płk **Jan Ozga**. **Zbigniew Podgórski** i prof. **Zbigniew Kikiewicz** (obaj – uczestnicy walk o Wał Pomorski i Kołobrzeg oraz Kawalero- wie Orderu Wojennego Virtuti Militari), przypomnieli zgromadzonym histo- rię działań wojennych na tym terenie i zaapelowali o pamięć o tamtych wyda-



Fot. Katarzyna Hoppe

Odsłonięcia tablicy dokonują: dyrektor Szko- лы **Grzegorz Nazaruk**, **Zbigniew Podgórski** i prof. **Zbigniew Kikiewicz**

rzeniach. Uroczystość zakończyła się koncertem Orkiestry Reprezentacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

K.H.



Naszym drogim Czytelnikom
Wielkiej Polskiej Rodzinie Kombatanckiej
z okazji Świąt Wielkiej Nocy
najlepsze życzenia dobrego zdrowia
i wszelkiej pomyślności
składa Redakcja „Kombatanta”

Do Polskich Organizacji Kombatanckich

Szanowni Państwo,

od czasu odrodzenia się Państwa Polskiego po latach zaborów aż po dzień dzisiejszy, jednym z ważniejszych przejawów społecznej aktywności jest działalność stowarzyszeń zrzeszających weteranów walki o niepodległość Polski i ofiary represji.

Przez wszystkie te lata ofiarnie służyliście Państwo Ojczyźnie i nadal kontynuujecie pracę na rzecz upamiętniania i upowszechniania najwspanialszych tradycji oręża polskiego i szerzenia postaw patriotycznych. Jesteście niestrudżonymi orędownikami pamięci o tych, którzy przelewali swoją krew i oddali życie za Polskę.

Czas jednak upływa nieubłaganie. Wielu spośród zasłużonych weteranów - ze względu na sędziwy wiek - nie jest już w stanie uczestniczyć w pracach swoich stowarzyszeń, co w konsekwencji prowadzi do zaprzestania działalności a nawet likwidacji istniejących w kraju i poza nim polskich organizacji kombatanckich.

Troską Państwa staje się sprawa ochrony i zabezpieczenia bezcennego dziedzictwa, jakim są gromadzone przez wiele lat zbiory dokumentów i pamiątek.

O problemie, który z rosnącym nasileniem nurtuje weteranów - jak ocalić duchowe dziedzictwo, pamiątki z przeszłości oraz dorobek organizacyjny polskich środowisk kombatanckich - dyskutowano podczas posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 9 lutego 2006 r. Rada zobowiązała Kierownika UdSKIOR do zorganizowania spotkania przedstawicieli środowisk kombatanckich oraz kompetentnych w tej sprawie instytucji. Spotkanie takie odbyło się 2 marca 2006 r. Podczas narady przyjęto, iż jedną z form pomocy w zabezpieczaniu spuścizny po organizacjach

kombatanckich będzie powołanie w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych - **Zespołu Doradczego do Spraw Zabezpieczenia Dorobku Organizacji Kombatanckich**, który będzie pełnił funkcje koordynacyjno-doradcze związane z działaniami na rzecz zachowania spuścizny po organizacjach kombatanckich.

Pomocą w wieczystym zabezpieczeniu bogatej spuścizny dokumentalnej są gotowe służyć archiwa państwowe. Tworzą one rozległą sieć 90 placówek obejmujących cały kraj. Od lat współpracują ze środowiskami kombatanckimi, przejmując na przechowanie ich dokumentację. Archiwa mogą przyjmować dokumenty pod postacią daru lub depozytu, na podstawie wzajemnej umowy, po podjęciu przez organ stowarzyszenia stosownej w tej sprawie uchwały. Archiwa nie tylko gwarantują wieczyste przechowywanie dokumentów, ale także ich uporządkowanie, opracowanie, a przede wszystkim udostępnianie wszystkim użytkownikom.

Dzięki temu archiwalia te nie tylko zostaną zabezpieczone, ale będą także dostępne dla badań, dla poznania tradycji walk niepodległościowych oraz działalności stowarzyszeń. Możliwe będzie również ich wykorzystanie w edukacji młodego pokolenia.

Działając wspólnie na rzecz zachowania cennej dokumentacji, pozwalamy sobie zwrócić się do organizacji oraz środowisk kombatanckich, które nie są w stanie dalej przechowywać zgromadzonych w czasie swojej działalności dokumentów, aby w tej sprawie nawiązały kontakt z najbliższymi archiwami państwowymi lub Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

We wszystkich sprawach wymagających bliższych wyjaśnień prosimy zwracać się do następujących instytucji:

**Urząd do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa
tel. 022 661 87 02

**Naczelna Dyrekcja
Archiwów Państwowych**

ul. Długa 6, 00-950 Warszawa
tel. 022 831 95 84

**Archiwum Akt Nowych
w Warszawie**

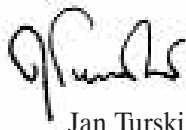
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
tel. 022 822 52 45

Tam też uzyskacie Państwo adresy najbliższych placówek archiwalnych.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych



Jan Turski



Daria Nałęcz

Warszawa, 16 marca 2006 roku

Zabezpieczenie dziedzictwa, troska o pamięć

2 marca 2006 r. w siedzibie Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odbyła się narada, podczas której omawiano problemy związane z przejmowaniem i zabezpieczaniem dziedzictwa po istniejących w kraju i za granicą polskich organizacjach kombatanckich. W spotkaniu, obok przedstawicieli UdSKiOR na czele z ministrem Janem Turskim, uczestniczyli następujący członkowie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: Władysław Matkowski – prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju; Czesław Cywiński – prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej; Henryk Strzelecki – przewodniczący Krajowej Rady byłych Żołnierzy Batalionów Chłopskich Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, wiceprzewodniczący Rady. Obecni byli m.in. przedstawiciele: Kancelarii Prezydenta RP – Emilia Błaszak; Ministerstwa Obrony Narodowej – dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Krzysztof Sikora; Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych – dyrektor Archiwum Akt Nowych Jolanta Louchin; Instytutu Pamięci Narodowej – wiceprezes Janusz Krupski.

Poniżej przedstawiamy obszerną relację z przebiegu dyskusji na temat, który z rosnącym nasileniem nurtuje weteranów – jak ocalić pamiątki z przeszłości oraz dorobek organizacyjny polskich środowisk kombatanckich od zapomnienia.

inicjatywa spotkania zrodziła się podczas posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 9 lutego br., kiedy to liczni członkowie Rady sygnalizowali narastający w środowiskach niepokój o sposób zabezpieczenia dokumentacji i pamiątek po organizacjach kombatanckich. Ów zrozumiały niepokój wynika ze świadomości biologicznych skutków, jakie niesie upływ czasu. Również do Urzędu docierają alarmujące sygnały o problemach wielu spośród organizacji, które nie są już w stanie samodzielnie funkcjonować. Stowarzyszenia, w których pozostała zaledwie garstka kombatantów, praktycznie nie mają możliwości wyłonienia swoich zarządów. Na dzień 30 września 2005 r. (wg danych ZUS, KRUS i in.) – liczba podopiecznych UdSKiOR wynosiła 563.303 osoby, w tym 160 tys. weteranów wojennych. Od września 2004 r. do września 2005 r. 27 tys. osób odeszło na „wieczną wartę” (w tym – 12 tys. weteranów wojny).

Minister **Jan Turski** otwierając dyskusję poinformował, iż możliwości Urzędu w zakresie przejmowania akt są ograniczone ustawą z dn. 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach i sprowadzają się wyłącznie do przechowywania dokumentacji – jako akt do spraw – po byłym ZboWiD, traktowanym jako poprzednik UdSKiOR. Natomiast akta innych stowarzyszeń przekazywane są do terenowych archiwów lub bezpośrednio do Archiwum Akt Nowych.

Zakres realizacji nałożonego na Urząd – ustawowego obowiązku, jakim jest: *upamiętnianie i popularyzowanie historii dotyczącej walk o Odrodzenie Polski i represji wojennych oraz okresu powojennego* (ustawa o kombatantach... z dnia 24 stycznia 1991 r. art. 23 ust. 3 pkt 4) wyznaczają możliwości finansowe (od 500 tys. do 1 mln zł rocznie na dofinansowywanie wydawnictw, tablic pamiątkowych, organizacji uroczystości etc.). Toteż Urząd – w rozwiązywaniu złożonej problema-

tyki związanej z sukcesją – może pełnić wyłącznie funkcję koordynatora i doradcy. Minister zadeklarował, że – poprzez powołanie odpowiedniej struktury – będzie można uzyskać w Urzędzie poradę prawną (np. jak rozwiązać stowarzyszenie), czy dotyczącą zabezpieczenia archiwów kombatanckich.

Na fakt zaniechania działalności przez wiele stowarzyszeń zwracał uwagę prezes **Władysław Matkowski**, zaznaczając jednocześnie, iż zwykle decyzje o likwidacji odkładane są na później: – *Istnieje presja oddolna w stowarzyszeniach, których członkowie boją się postawić kropkę... To zaś stwarza zagrożenie utraty cennego dorobku stowarzyszeń – nie tylko dokumentów z okresu walki, ale i ich dorobku organizacyjnego z wielu lat działalności... Zgłosił propozycję powołania w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – Zespołu Doradczego do Spraw Zabezpieczenia Dorobku Organizacji Kombatanckich, który byłby inicjatorem wystąpień do sądu o ustanowienie likwidatora, następnie zaś – pełniłby istotną rolę w pokierowaniu jego pracą. To – zdaniem Pana Prezesa – mogłoby zapewnić spokojny, dłuższy żywot organizacji, które nie musiałyby istnieć pod presją konieczności podjęcia działań likwidacyjnych.*

– *Akta organizacji to tylko część zagadnienia – mówił prezes Wł. Matkowski – zwłaszcza że wiele z nich nie przedstawia większej wartości archiwalnej. Problem stanowią pamiątki, przedmioty, sztandary – gdzie je składać? Tymi, które nie posiadają wartości historycznej, nie zainteresuje się żadne muzeum. Przekazujemy je do izb pamięci w szkołach, jednostkach wojskowych, do domów kultury, np. w Woli Gułowskiej, gdzie utworzone zostało niewielkie muzeum czynu bojowego Kleeberczyków...*

Powinna zostać przygotowana w Urzędzie instrukcja, wskazująca praktyczne możliwości rozwiązań w fazie poprzedzają-

Fot. Ewa Dumin



Minister Jan Turski w rozmowie z prezesem ZG ŚZŻAK Czesławem Cywińskim oraz wiceprezesem IPN Januszem Krupskim

Fot. Ewa Dumin



Na zdjęciu od prawej: prezes SPK w Kraju Władysław Matkowski oraz Krzysztof Sikora – dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON

cej likwidację. Co nastąpi, gdy większość stowarzyszeń ulegnie likwidacji? – Mogłoby powstać Stowarzyszenie Tradycji Niepodległościowej (niekombatanckie, bowiem próby przedłużenia istnienia organizacji, prowadzone poprzez nabór młodych ludzi – to czysta iluzja). Na jego czele powinna stanąć osoba obdarzona wielkim autorytetem, co gwarantowałoby wysoką pozycję stowarzyszenia w państwie i mogłoby przyciągnąć inne wybitne osobistości: profesorów, nauczycieli, dziennikarzy etc. Byłaby to organizacja pozarządowa o charakterze organizacji pożytku publicznego, finansowana bezpośrednio poprzez dotacje państwowe oraz pośrednio – dzięki kwotom pochodzącym z odpisów od podatków.

Prezes **Czesław Cywiński** nawiązał do sytuacji Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, który obecnie liczy 24 tys. członków zwyczajnych oraz 6 tys. członków nadzwyczajnych – nauczycieli, działaczy społecznych etc.

– 15 lat temu było nas 80 tysięcy... Temat jest więc bardzo ważny. Zgłaszają się do nas doktoranci, także z zagranicy. Podczas sesji działającego od 5 lat Klubu Historycznego im. Stefana Roweckiego „Grota” pojawia się wiele pytań, bowiem nie ma w Polsce indeksu dokumentów z czasów walki o niepodległość. Młodzież często błądzi...

W naszym Związku, w debatach dotyczących przyszłości dominują dwa zasadnicze nurty. Pierwszy z nich zakłada, że związek trwa do ostatniego kombatanca, po czym rozwiązuje się. Drugi nurt, znajdujący dość dużo zwolenników – to przyjmowanie w szeregi Związku młodych osób, którym jego idee są bliskie, i które powoli przejmują działalność. Istnieje Związek Piłsudczyków – zrzeszający ludzi zakochanych w historii... Założona w 1921 roku w USA organizacja SWAP (Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej) kontynuuje działalność, mimo że nie ma już żadnego kombatanca z tamtych lat. Zatem temu rozwiązaniu także trzeba się przyjrzeć.

Utworzenie w Urzędzie Zespołu Doradczego do Spraw Zabezpieczenia Dorobku Organizacji Kombatanckich jest niezbędne. Wielką grupę akt kombatanckich stanowią unikatowe dokumenty historyczne. Druga grupa – „mieszana” – zawiera dokumentacje stowarzyszeń i pojawiają się w niej wątki historyczne. Trzecia, związana z działalnością organizacji kombatanckich, stanowi odrębną, lecz również ciekawą grupę. Ilustruje ona, w jaki sposób oddziałujemy na mło-

dzież, jak współpracujemy z 300 akowskimi szkołami. Pozostałe materiały, np. rozliczenia finansowe, to – po obowiązkowym okresie przechowywania – „makulatura”... Wreszcie – istnieją ogromne, unikatowe zasoby prywatne...

Prezes Czesław Cywiński, zgadzając się z potrzebą powołania Zespołu..., zaproponował poszerzenie problematyki, jaką będzie się on zajmował – o sprawy archiwizacji.

Wiceprzewodniczący Rady **Henryk Strzelecki** poinformował, że Związek Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych – łącznie z wdowami i wdowcami, liczy obecnie 470 tys. członków, skupionych w 47 okręgach i 2.500 kołach. Mówił także o rozwiązaniach, jakie stosuje ZKRP i BWP: – My łączymy, a nie likwidujemy. Np. jeśli któryś z okręgów nie może działać, wówczas przyłączamy go do sąsiedniego. Gorąco poparł ideę powołania Zespołu...

Dyrektor Archiwum Akt Nowych **Jolanta Louchin** zapewniła, że dla archiwistów ważne są nie tylko oryginalne dokumenty z epoki, ale także dokumentacja działalności stowarzyszeń: – Patrzymy na to z innej perspektywy. Gromadzimy akta dla następnych pokoleń. To, co dziś sprawia wrażenie dokumentu nie pierwszej wagi – za 100 lat może być informacją niezwykle cenną. Zwłaszcza dla wnuków, synów tych osób... Fachowcy – archiwiści muszą dokonać selekcji i wskazać, które dokumenty należy przekazać do wieczystego zachowania.

Archiwum Akt Nowych już od 10 lat prowadzi działalność skierowaną do kombatanów oraz instytucji i podmiotów, które posiadają akta z czasów wojny – niesłuchanie rozproszone, bo tak skomplikowane były nasze dzieje.

Nasze archiwa gromadzą i udostępniają dokumenty, głównie na potrzeby badań naukowych, działalności edukacyjnej czy popularyzacji. Nie ma przepisów ograniczających dostęp do dokumentacji i każdy, prędzej czy później, musi trafić do naszych pracowni naukowych.

W Polsce istnieją 3 centralne archiwa państwowe, które posiadają 30 oddziałów na terenie województw. W sumie – funkcjonuje 90 placówek na terenie kraju, które zajmują się gromadzeniem, udostępnianiem i konserwacją dokumentów. 8 maja 2002 r. ówczesny prezes Oddziału Warszawskiego ŚZŻAK oraz dyrektor Archiwum Akt Nowych

Ciąg dalszy na str. 6

uroczyście podpisali umowę o przekazywaniu akt do zasobów Archiwum. (...)

Staramy się tworzyć zbiory dokumentów na płytach CD-ROM, np. dotyczące Powstania Warszawskiego, dzięki czemu szybciej mogą one trafić np. do szkół. Pozyskujemy fundusze na ten cel. (...) W naszych zasobach jest archiwum KC PZPR, a w nim – materiały dotyczące Armii Krajowej, Delegatury Rządu na Kraj i in.

Jesteśmy Państwa sojusznikami – istniejemy, by te zbiory gromadzić (niezależnie od muzeów czy izb pamięci). Na podstawie zebranych przez nas dokumentów pisana będzie historia dla następnych pokoleń. Tylko archiwa państwowe mogą prowadzić tę działalność – nie ma sensu powoływanie kolejnych bytów, które nie wiadomo, czy przetrwają. Nasze Państwo w 1939 roku zniknęło z mapy, jednak archiwa przechowały dokumenty. Tradycja z tamtych lat – zbierania, chronienia tych dokumentów – jest dla nas żywa...

Minister **Jan Turski** z satysfakcją przyjął deklarację dyrektora Archiwum Akt Nowych oraz zaproponował opracowanie skierowanego do wszystkich środowisk i związków kombatanckich Apelu, informującego o możliwości przekazywania do najbliższego na danym terenie archiwum państwowego akt i dokumentów organizacyjnych, a także pamiątek osobistych. Kierownik UdSKiOR poinformował, iż utworzy Zespół Doradczy do Spraw Zabezpieczenia Dorobku Organizacji Kombatanckich (w jego skład wejdą: prawnik, archiwista, historyk), który będzie pełnił funkcje koordynacyjno-doradcze w zakresie spraw związanych z działaniami na rzecz zachowania spuścizny po stowarzyszeniach kombatanckich. J. Turski wskazał również na potrzebę wypracowania – w dalszych rozważaniach, dotyczących przyszłości ruchu kombatanckiego – docelowego, systemowego rozwiązania. Interesującym wzorem może być działająca we Francji – Fundacja „Pamięć Francuska”. Powołana pod auspicjami Prezydenta RP Fundacja łączyłaby funkcje obecnie rozproszone (np. Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i in.) i zasilana byłaby z budżetu Państwa. Instytucja ta czuwałaby nad zachowaniem i ochroną tradycji walk niepodległościowych oraz pamięci o ich uczestnikach. Uwzględniłaby zadania związane z popularyzacją i wychowaniem. Zdaniem Jana Turskiego, należy podjąć próbę wypracowania takiej koncepcji, którą można byłoby przedłożyć Prezydentowi RP i w parlamencie.

Przedstawicielka Kancelarii Prezydenta RP **Emilia Błaszak** zapewniła uczestników narady, że Prezydent RP **Lech Kaczyński** z wielką troską odnosi się do wszelkich działań na rzecz środowisk kombatanckich i złożyła deklarację, że omawiane na spotkaniu inicjatywy będą jednym z pierwszych zagadnień, którymi zajmie się powołane w Kancelarii Prezydenta RP Biuro Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ewa DUMIN

Wykaz

Archiwum Państwowe w Białymstoku

15-426 Białystok, Rynek Kościuszki 4;
tel. (0-85) 743 56 03, faks (0-85) 743 56 55;
sekretariat_ap@bialystok.ap.gov.pl,
www.bialystok.ap.gov.pl
Dyrektor: **Marek Kietliński**

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

85-009 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 65;
tel. (0-52) 322 96 76, faks (0-52) 322 35 11;
dz.info@archiwum.bydgoszcz.pl, www.bydgoszcz.ap.gov.pl
Dyrektor: **Eugeniusz Borodij**

Archiwum Państwowe w Częstochowie

42-202 Częstochowa, ul. Rejtana 13;
tel. (0-34) 363 89 31, faks (0-34) 363 82 31;
archiwumpanczwa@poczta.fm,
www.archiwum.czystochowa.um.gov.pl
Dyrektor: **Elżbieta Surma-Jończyk**

Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku

82-200 Malbork, ul. Starościńska 1, skr. poczt. 94;
tel. (0-55) 647 08 02 wew. 885, faks (0-55) 272 24 56;
archiwum@elblag.ap.gov.pl, www.elblag.ap.gov.pl
Dyrektor: **Małgorzata Janusz**

Archiwum Państwowe w Gdańsku

80-958 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 5, skr. poczt. 401;
tel. (0-58) 301 74 63, (0-58) 301 74 64, faks (0-58) 301 83 66;
apgda@gdansk.ap.gov.pl, www.gdansk.ap.gov.pl
Dyrektor: **Piotr Wierzbicki**

Archiwum Państwowe w Kaliszu

62-800 Kalisz, ul. Poznańska 207; tel./faks (0-62) 767 10 22;
sekretariat@kalisz.ap.gov.pl, www.kalisz.ap.gov.pl
Dyrektor: dr **Mirosława Lisiecka**

Archiwum Państwowe w Katowicach

40-145 Katowice, ul. Józefowska 104;
tel. (0-32) 208 78 15, (0-32) 204 26 26, faks (0-32) 204 32 96;
kancelaria@katowice.ap.gov.pl, www.katowice.ap.gov.pl
Dyrektor: dr **Zygmunt Partyka**
tel. (0-32) 208 78 01

Archiwum Państwowe w Kielcach

25-512 Kielce, ul. Warszawska 17;
tel. (0-41) 368 10 69, faks (0-41) 344 38 20;
kancelaria@kielce.ap.gov.pl, www.kielce.ap.gov.pl
Dyrektor: **Elwira Szczepaniak**

Archiwum Państwowe w Koszalinie

75-950 Koszalin, ul. Skłodowskiej-Curie 2, skr. poczt. 149;
tel./faks (0-94) 346 21 81, (0-94) 342 26 22;
apk3@polbox.com, apk1@poczta.onet.pl
Dyrektor: **Sławomir Miara**

Archiwum Państwowe w Krakowie

30-960 Kraków, ul. Sienna 16;
tel. (0-12) 422 40 94, (0-12) 421 27 90, faks (0-12) 421 35 44;
sekretariat@archiwum.krakow.pl, www.archiwum.krakow.pl
Dyrektor: dr **Sławomir Radoń**
Zastępca dyrektora: **Magdalena Marosz**

Archiwów Państwowych

Archiwum Państwowe w Lesznie

64-100 Leszno, ul. Solskiego 71;
tel. (0-65) 526 97 19, faks (0-65) 529 97 56;
apl34@wp.pl, info@archiwum.leszno.pl,
www.archiwum.leszno.pl
Dyrektor: **Elżbieta Olender**

Archiwum Państwowe w Lublinie

20-950 Lublin, ul. Jezuicka 13, skr. poczt. 113;
tel. (0-81) 532 80 72, (0-81) 532 80 71, faks (0-81) 532 35 37;
kanc@lublin.ap.gov.pl, www.lublin.ap.gov.pl
Dyrektor: dr **Piotr Dymmel**
tel. wew. 21

Archiwum Państwowe w Łodzi

90-950 Łódź, pl. Wolności 1, skr. poczt. 36;
tel. (0-42) 632 62 01, faks (0-42) 632 02 11;
kancelaria@archiwum.lodz.pl, www.archiwum.lodz.pl
Dyrektor: **Piotr Zawilski**
tel. (0-42) 632 02 02

Archiwum Państwowe w Olsztynie

10-521 Olsztyn, ul. Partyzantów 18, skr. poczt. 412;
tel. (0-89) 527 60 96, (0-89) 527 60 97, faks (0-89) 535 92 72;
apolsztyn@wp.pl, www.archiwa.gov.pl/olsztyn
Dyrektor: **Marlena Koter**

Archiwum Państwowe w Opolu

45-016 Opole, ul. Zamkowa 2;
tel. (0-77) 454 40 76, (0-77) 454 40 75, faks (0-77) 454 21 12;
sekretariat@archiwum.opole.pl
Dyrektor: **Jan Kornek**

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim

97-300 Piotrków Trybunalski, ul. Toruńska 4;
tel. (0-44) 649 01 09, faks (0-44) 649 69 71;
kancelaria@piotrkow-tryb.ap.gov.pl,
www.piotrkow-tryb.ap.gov.pl

Archiwum Państwowe w Płocku

09-400 Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 9b;
tel./faks (0-24) 262 24 91;
archiwum@plock.com, www.archiwum.plock.com
Dyrektor: **Leszek Franciszkiewicz**
tel. (0-24) 266 47 34

Archiwum Państwowe w Poznaniu

60-967 Poznań, ul. 23 Lutego 41/43, skr. poczt. 546;
tel. (0-61) 852 46-01 do 03;
archiwum@poznan.ap.gov.pl, www.poznan.ap.gov.pl
Dyrektor: **Henryk Krystek**

Archiwum Państwowe w Przemyślu

37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4;
tel. (0-16) 670 35 38, faks (0-16) 670 76 34;
archiwum@przemysl.ap.gov.pl, www.przemysl.ap.gov.pl
Dyrektor: **Bogusław Bobusia**

Archiwum Państwowe w Radomiu

26-600 Radom, Rynek 1;
tel. (0-48) 362 11 50, (0-48) 340 51 02, faks (0-48) 340 51 01;
archiwum_ra@pro.onet.pl, p.radom@radom.home.pl,
poszukiwania@radom.ap.gov.pl, www.radom.ap.gov.pl
Dyrektor: **Kazimierz Jaroszek**

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

35-064 Rzeszów, ul. Bożnicza 2;
tel. (0-17) 852 93 50, (0-17) 850 10 99, faks (0-17) 853 83 04;
apraszow@pro.onet.pl, www.rzeszow.ap.gov.pl
Dyrektor: dr **Jan Basta**

Archiwum Państwowe w Siedlcach

08-110 Siedlce, ul. bp. Ignacego Świrskiego 2;
tel. (0-25) 632 25 74, faks (0-25) 632 23 88;
archiw@siedlce.com, www.archiwumpanstwowe.siedlce.com
Dyrektor: dr **Urszula Głowacka-Maksymiuk**

Archiwum Państwowe w Suwałkach

16-400 Suwałki, ul. T. Kościuszki 69;
tel./faks (0-87) 566 21 67;
archiwum@suwalki.ap.gov.pl, www.suwalki.ap.gov.pl
Dyrektor: **Tadeusz Radziwonowicz**
tel. wew. 23

Archiwum Państwowe w Szczecinie

70-410 Szczecin, ul. św. Wojciecha 13;
tel. (0-91) 433 50 18, (0-91) 433 50 02, faks (0-91) 434 38 96;
sekretariat@szczecin.ap.gov.pl, www.szczecin.ap.gov.pl
Dyrektor: prof. dr hab. **Kazimierz Kozłowski**

Archiwum Państwowe w Toruniu

87-100 Toruń, pl. Rapackiego 4;
tel. (0-56) 622 47 54, faks (0-56) 621 01 29;
aptorun@poczta.onet.pl, www.torun.ap.gov.pl
Dyrektor: **Beata Herdzin**

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

00-270 Warszawa, ul. Krzywe Koło 7;
tel. (0-22) 635 92 68, (0-22) 635 92 42, (0-22) 635 92 43,
(0-22) 635 92 46, (0-22) 831 00 46, (0-22) 831 18 03,
faks (0-22) 831 37 31;
archiwum@warszawa.ap.gov.pl, www.warszawa.ap.gov.pl
Dyrektor: **Ryszard Wojtkowski**

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

50-215 Wrocław, ul. Pomorska 2;
tel. (0-71) 328 81 01, (0-71) 328 81 31, faks (0-71) 328 80 45;
wroclaw@ap.wroc.pl, www.ap.wroc.pl
Dyrektor: dr **Józef Drozd**

Archiwum Państwowe w Zamościu

22-400 Zamość, ul. Hrubieszowska 69a;
tel. (0-84) 638 93 82, faks (0-82) 639 23 35;
archiwum@zam.pl, www.archiwum.zam.pl
Dyrektor: **Andrzej Kędziora**

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie

66-002 Stary Kisielin, ul. Pionierów Lubuskich 53;
tel. (0-68) 329 98 01, faks (0-68) 329 98 02;
archiwzg@poczta.onet.pl, apzg_informacja@poczta.onet.pl,
www.zgora.pl/archiwzg
Dyrektor: dr **Tadeusz Dzwonkowski**

Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej

05-822 Milanówek, ul. Okrzei 1, skr. poczt. 164;
tel. (0-22) 724 82 61, (0-22) 724 76 05;
sekretariat@milanowek.ap.gov.pl, www.milanowek.ap.gov.pl
Dyrektor: **Wiesława Majak**

Rozpocznijmy Pani Mario od wyjaśnienia nietypowego układu: dlaczego środowisko i koło?

– Środowisko Oberlangen powstało w 1972 roku. W 25 lat od wyjścia z wojska spotkałyśmy się w warszawskiej cukierni Gajewskiego i stwierdziłyśmy zgodnie, że pora się zorganizować. A czasy były takie, że mogłyśmy to zrobić jedynie pod parasolem ZBOWiD-u. Trudno, cel uświęca środki, rozesłałyśmy więc wici. Okazało się, że w Polsce, ale również w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, nawet w Brazylii i oczywiście w kilku krajach Europy Zachodniej żyło około tysiąca „dziewczyn z Oberlangen”. Większość nie dopełniła nigdy potem formalności organizacyjnych, ale to mniej istotne. W 1994 r. w naszym środowisku – już w ramach Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – pozostawało 125 członkiń. I oto odrodził się Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych, padła stamtąd zachęta, tak powstało Koło Oberlangen. Obecnie liczy ono 264 członkinie, w tym 62 mieszkające poza granicami Polski. W środowisku pozostają nadal 64 członkinie, a w ogóle w świecie żyje jeszcze około 450 pań, które mogą o sobie powiedzieć, że przeszły przez obóz hitlerowski Stalag VI C w Oberlangen. Tak się złożyło, że przewodniczę obecnie i w środowisku, i w kole.

Jesteście i w innych jeszcze stowarzyszeniach oraz związkach kombatanckich...

– To wynika z naszych losów wojennych. Walczyłyśmy przecież w Powstaniu Warszawskim, potem były obozy niemieckie, a po wyzwoleniu – służba w różnych formacjach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wyróżnikiem szczególnym jest jednak Oberlangen. Każda z naszych koleżanek ma zaświadczenie z Czerwonego Krzyża w Genewie i dlatego też nie mieliśmy nigdy kłopotów z weryfikacją. Łączą nas jednak nie tylko wspomnienia, również obecna działalność, przyjaźnie. W Kole Oberlangen jest tylko jeden mężczyzna z 35 chłopców w wieku od 9 do 12 lat, którzy byli w obozie. Cała reszta to pleć niewieścia, dlatego i nieco inaczej układa się nasza kombatancka służba.

Dopowiem, że to „nieco inaczej” znaczy, że zgodnie, przyjaźnie, ze szczególną troską o koleżanki.

– Spotykamy się wszystkie trzy razy do roku: przed Świętami Wielkanocnymi, a zatem i w rocznicę wyzwolenia obozu, w sierpniu – bo to miesiąc wybuchu Powstania Warszawskiego oraz przed Bożym Narodzeniem. Ale jeśli tylko czas pozwala i sił starcza, to odwiedzamy się, rozmawiamy, dzwoniemy. Dobrze nam ze so-



Fot. Katarzyna Hoppe

Dość jednak o mnie, przecież każda z nas może opowiedzieć o swych obowiązkach. Są to często całe rodziny kombatanckie, w nich i dzieci włączają się do pomocy. Tylko tytułem przykładu chcę wymienić Zosię Kańską, Marzenę Scheibal, Krysię Jopowicz, Zosię Ledwoń. Wspólne odbyłyśmy w 1997 r. podróż szlakiem Dywizji generała Maczka. Ktoś zauważył wówczas: tyle bab i nie ma kłótni! Byłyśmy też na spotkaniu z Janem Pawłem II w Rzymie. Po prostu lubimy ze sobą przebywać.

Pora na opowiedzenie własnej drogi do kombatanctwa.

– Wojna przerwała moją edukację, więc maturę zdałam konspiracyjnie w 1944 r. w gimnazjum H. Gepner. Od października 1943 r. jako „Anita” pozostawałam w Armii Krajowej, ukończyłam kurs łącz-

Jest taka jedna kombatancka

Rozmowa z Eugenią Marią Cegielską, prezes Środowiska

ba, ale nie tylko o przyjemności chodzi, bo i o obowiązek pomocy oraz utrwalanie tradycji. Opiekujemy się szkołą w Bliżynie koło Skarżyska, współpracujemy także z innymi szkołami noszącymi imiona generałów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. I coraz więcej uwagi poświęcamy koleżankom samotnym, chorym, przeżywającym trudne chwile. Pomagamy im finansowo, zafatwiamy skierowania do domów opieki, odwiedzamy, robimy zakupy i porządki, lubimy sobie przy okazji pogadać, a może trochę i poplotkować. Ot, kobieca rzecz...

Pamiętam, jak starałyście się o wydanie monografii, macie sztandar, jest mały kącik więźniarek Oberlangen w Muzeum Powstania Warszawskiego, podziwiałem ekspozycję Wam poświęconą w Orchard Lake.

– Nasze członkinie dbają też o upamiętnienie dziejów oddziałów i zgrupowań powstańczych. Przypominam, że w 1 Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka powstał 600-osobowy batalion kobiecy, dziewczęta nasze wstępowały również do 2 Korpusu Polskiego i do lotnictwa. Nieskromnie dodam, że jestem przewodniczącą Funduszu Pomocy Żołnierzom AK (powstał on z inspiracji Heleny Wielowiejskiej z „Jodły”), skarbniczką w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, przewodniczącą komisji rewizyjnej w 1 Dywizji Pancerniej i Polskim Związku Byłych Więźniów Politycznych. Równocześnie przewodniczę Wspólnocie Mieszkaniowej (ciężka, nerwowa praca). A na pociechę – mam przemiłą wnuczkę.

ności, potem sanitarny i przeszedłam szkolenie wojskowe. 1 sierpnia nie zdołałam dostać się na Stare Miasto, więc dołączyłam do batalionu „Iwo” w rejonie ulicy Hożej. Najpierw obsługiwałam centralkę telefoniczną, potem zostałam łączniczką por. Jana Przygodzkiego „Lecha”. We wrześniu przeszedłam z całą kompanią do batalionu „Ostoya” w rejon Marszałkowska–Nowogrodzka–Aleje Jerozolimskie. Nie tylko nosiłam meldunki, ale musiałam i gotować, co mi sprawiało sporo kłopotu. Po kapitulacji trafiłam do obozu w Ożarowie i to wbrew opinii bolejących rodziców, bo siostra „Ksenia” Krystyna Kamińska zginęła podczas walk (studentka, sanitariuszka u „Kilińskiego”), a brat Zdzisław „Czarny” (w ochronie „Montera”) też poszedł do niewoli. 11 października znalazłam się w stalagu X B Sandbosteln, jednym z porządniejszych, gdzie uczyłam młodsze koleżanki matematyki i fizyki. Ponieważ odmówiłyśmy Niemcom pójścia na roboty, 18 grudnia wywieziono nas do nowo utworzonego obozu karnego dla kobiet w Oberlangen. Było głodno, chłodno i do domu daleko. Pani profesor Uniwersytetu Warszawskiego z mojej „rodzinki” ukradła w trakcie rozładunku 2 bochenki chleba i to był nasz opłatek wigilijny. W Nowy Rok trzymano nas na mrozie kilka godzin. Komendant oświadczył, że damy się skończyły. Nadchodziły kolejne transporty, potrafiłyśmy jednak otrząsnąć się, zorganizować życie wewnętrzne, kursy, odczyty, naukę języków obcych.

Czuło się koniec wojny, choć każdy dzień mógł oznaczać nowe represje, zagrożenie życia.

Aż przyszedł dzień wyzwolenia.

– Był to dzień słoneczny 12 kwietnia 1945 r. Byłam w gronie koleżanek, które rano pomaszerowały z lorkami po chrust do lasu. Usłyszałyśmy strzały – a więc front jest blisko. Wracamy do obozu. Ukazał się nam niezwykle widok. Przed bramą obozową stała cała komenda obozu bez broni i nam, AK-aczkom, salutowała. Minęło 15, a może 20 minut, gdy wjechał do obozu czołg, przecinając druty; motocyklista, dwa scout-cary i jeep. Słuchy nosły, że w pobliżu są Kanadyjczycy – pobiegłyśmy ich witając. Patrzymy i oczom nie wierzymy – to nasi! 13 śmiałków – bohaterów, żołnierzy 1 Dywizji Pancernej uwolniło nas. Jeszcze trzech z nich żyje – Zbigniew Kozak w Anglii, Kazimierz Więckowski w Polsce, Witold Witkowski w USA. Apel. Flaga na

rodzina

i Koła Oberlangen

„maszt”. Płakaliśmy nie tylko my, łyzy w oczach miał i płk Stanisław Koszutski. Okazało się, że jakiś Holender poinformował o naszym obozie. Szybko sformowano patrol i nie bacząc na obecność w okolicy wojsk niemieckich, przyjechali. Co za szczęśliwy zbieg okoliczności. Do stałyśmy się pod bardzo czułą opiekę. Jeszcze w czasie działań wojennych odwiedził nas sam gen. Stanisław Maczek.

W maju zostałam komendantką 3 kompanii, a następnie w październiku zostałam wcielona do Dywizji Pancernej, II batalionu na stanowisko szefa kursów szkoleniowych w Popenburgu. A potem studia w Belgii i powrót do kraju w 1947 r. Tu ciąg dalszy studiów na Uniwersytecie Warszawskim, praca, małżeństwo – ale to już inna opowieść. Mówiono w Centrali i w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, że „rządzą” całym przemysłem meblarskim, mimo że nie należałam do żadnej partii.

12 kwietnia 2006 r. minie 61 lat od wyzwolenia obozu Oberlangen.

– Spotkamy się oczywiście jak co roku, złożymy sobie życzenia wielkanocne. Cieszymy się, że jeszcze jest nas sporo i mamy tylu przyjaciół. Wcześniej będzie wyjazd do szkoły w Bydgoszczy. Najpierw służba, potem przyjemności.

Dziękuję za rozmowę. Proszę przyjąć od redakcji „Kombatanta” i od całego Urzędu serdeczne życzenia zdrowych, miłych Świąt. Podziwiamy, zazdrościmy, prosimy o zagładanie i na Wspólną.

Rozmawiał Adam DOBRONSKI

Wspomnienie

Salata po polsku

O bóz nasz został pomyślany jako obóz karny dla kobiet, które nie chciały pracować. Przed nami w Oberlangen byli bolszewicy i Polacy. (...)

Życie w obozie zaczynało i kończyło się na apelu. (...) Do podawania stanu została wyznaczona Danka, która odbierała stan od komendantek baraków i podawała Majchrzakowi. Cały apel odbywał się bez Niemców; komendantki drużyn, plutonów, meldowały oczywiście po polsku swoim dowódczyniom, poczem komendantki kompanii składały raport Jadze. Apel kończył się modlitwą i śpiewem. Odbywał się bardzo sprawnie i poważnie. Potem następowała humorystyczna część programu. Danka biegła w swoich śmiesznych holenderskich sabotach do kancelarii niemieckiej i za chwilę ukazywał się w całej swojej feldfblowskiej okazałości pan Majchrzak. Za nim szły drobnym kroczkiem trzy niemry.

Majchrzak był pewnego rodzaju maniakiem – podejrzewał nas stale o próby ucieczki z obozu. Poza tem zaś nie umiał liczyć, zwłaszcza gdy był zdenerwowany. A jak miał nie być zdenerwowany, gdy 1500 kobiet (część chorych nie wychodziła na apel) robiło do niego miny. (...)

O ile Majchrzak był pewnego rodzaju postacią komiczną, to pojawienie się oberzahlmeistra Treibera budziło popłoch. Nigdy bowiem nie było wiadomo, co tej „dzikiej świni” wpadnie w oko. (...) Godzinami chodził po obozie, lub ukryty na wieżyczce przez lornetkę wyszukiwał śladów zbrodni, tj. palenia desek, krajania koców i innych dowodów niszczenia niemieckiego dobra. Wpadał do baraków i rycząc gonił winowajczynię. Był też głównym sprawcą głodu, jaki panował w obozie. Okradał nasze minimalne porcje, terroryzował dziewczęta pracujące w kuchni; stosując odpowiedzialność zbiorową, próbował karać cały obóz niewydaniem zupy za spalenie kilku desek. Z oberzahlmeisterem toczyłyśmy zacięte boje. (...)



Naczelny Wódz, gen. Tadeusz Bór-Komorowski ze świtą – wizytuje obóz jeniecki kobiet żołnierzy AK po wyzwoleniu. Czerwiec 1945 r.

Mniej więcej na dwa tygodnie przed uwolnieniem, przyjechał do nas pułkownik niemiecki ze swoją świtą, z wizytą pożegnalną. (...) Główny intendent, pułkownik Stark, zaproponował nam skopanie ziemi i zasadzenie kapusty.

– O, nie! Kapusta rośnie zbyt długo. Nie mamy zamiaru siedzieć tu do jesieni. Prosimy o sadzonki sałaty.

Nie było już nic więcej do powiedzenia. Pułkownik rozejrzał się po obozie i rzucił mimochodem:

– Myślę, że gdy przyjdą Anglicy, nie będziecie o nas źle mówić.

Basia nie tłumacząc odpowiedziała sama, mrużąc roześmiane oczy:

– Być może.

– Tylko „być może”? Czy pani dobrze zrozumiała moje pytanie?

Jeszcze raz wolno i dobitnie powtórzył.

– Powiedz Basiu temu panu – że za dwa, albo trzy tygodnie, zapraszam go do naszego obozu – głos Jagi nagle stwardniał – na sałatę p o p o l s k u!

Niemiec nie od razu zrozumiał, po chwili jednak skłonił się i z wymuszonym uśmiechem podziękował za zaproszenie. Pułkownik Stark natomiast rozumiał od razu.

– Przeklęte, polskie kobiety!

Był w tym stwierdzeniu raczej niezmierny podziw, niż obelga.

Fragmety wspomnień Haliny Jabłońskiej – „Niewola kobiet żołnierzy AK”, rozdział „Z konwencją genewską w dłoni”. [Materiał udostępniła redakcja Eugenia Maria Cegielska – przewodnicząca Środowiska „Oberlangen”]. Redakcja zachowała oryginalne brzmienie tekstu.

Katyń nadal upomina się o prawdę

Rodziny Katyńskie poruszyło niedawno, wyrażone przez Główną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, stanowisko stwierdzające, że nie uznaje się zamordowanych oficerów, spoczywających w Katyniu (tym samym w Charkowie i Miednoje) za ofiary represji stalinowskich. Reakcja społeczeństwa polskiego była jednoznacznie potępiająca stanowisko określające czyn NKWD w kategorii „zbrodni pospolitej”, która uległa przedawnieniu. W ocenie polskiej, tak oficjalnej, jak i rodzin pomordowanych oficerów, Zbrodnia Katyńska nie może ulec przedawnieniu, bowiem była aktem ludobójstwa.

5 marca 1940 r. zapadła „decyzja”, podpisana przez najwyższe władze ZSRR ze Stalinem na czele, aby „zlikwidować” jeńców polskich, przebywających w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku – bez sądu, bez podania aktu oskarżenia, z pominięciem prawa międzynarodowego o jeńcach wojennych – przez rozstrzelanie w Lesie Katyńskim oficerów z Kozielska, w parku leśnym (wówczas pod Charkowem) oficerów ze Starobielska i przetrzymywanych w Ostaszkowie funkcjonariuszy służb specjalnych z przewagą policji w Twerze (wtedy Kalininie). „Decyzję” o wymordowaniu Polaków wykonało NKWD.

Tak naprawdę za miesiąc pamięci o Zbrodni Katyńskiej uznawany jest od lat (nie tylko w Polsce) kwiecień, bowiem pierwszy transport z Kozielska do Katynia miał miejsce 3 kwietnia 1940 r. W kwietniu i w maju 1940 r. trwały te masowe egzekucje, które pozbawiły życia ponad 22 tys. żołnierzy – obrońców II Rzeczypospolitej. Świat dowiedział się o mordzie katyńskim także w kwietniu 1943 r. (13.04.1943 r.) z podawanych przez radio niemieckie komunikatów o odkryciu masowych grobów – „dołów śmierci” w „Kozich Górach”, jak nazywano wówczas uroczysko, naddnieprzańską część Lasu Katyńskiego. Także w kwietniu (13.04.1990 r.) Agencja TASS podała ofi-

cialny komunikat prasowy, stwierdzający, że mordu na polskich oficerach w Katyniu (tym samym w Twerze – Kalininie i w Charkowie) dokonały formacje NKWD.

Dla upamiętnienia tej bezprzykładnej, ludobójczej zbrodni odbędzie się w War-



Katyń – Polski Cmentarz Wojenny

Fot. Włodzimierz Dusiewicz

szawie i w Krakowie 5 i 6 kwietnia 2006 r. uroczysta promocja książki amerykańskiego autora Allena Paula, pt. „Katyń – stalinowska masakra i tryumf prawdy” z udziałem tego niezwykłego pisarza. Niezależnie od tego, jak co roku, w całej Polsce – w tych miastach, gdzie istnieją Rodziny Katyńskie, odbędą się lokalne uroczystości z udziałem miejscowych władz samorządowych i stowarzyszeń kombatanckich. W Warszawie gospodarzem uroczystości będzie Warszawska Rodzina Katyńska, bowiem program nie przewiduje ogólnopolskiego, centralnego spotkania w celu upamiętnienia tragicznych wydarzeń z roku 1940.

I tak w stolicy zaplanowano: 3 kwietnia br. o godz. 10.00 Mszę św. w Katedrze Polowej WP oraz o godz. 12.00 złożenie wiązanek przed Grobem Nieznanego Żołnierza. O godz. 13.30 na rondzie im. Ofiar Zbrodni Katyńskiej u zbiegu ulicy Powązkowskiej i al. Armii Krajowej – zapalenie zniczy, zaś o godz. 14.00 w Dolince Katyńskiej na Powązkach Wojskowych – złożenie kwiatów i zapalenie zniczy.

4 kwietnia br. w Toruniu o godz. 14.00, w Auli Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, odbędzie się uroczysta promocja książki prof. Andrzeja Koli pt. „Archeologia zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie”.

6 kwietnia br. o godz. 12.00 uroczystość poświęcona pamięci wymordowanej w Twerze Policji Państwowej odbędzie się przed obeliskiem w Komendzie Głównej Policji przy ul. Puławskiej 148/150 w Warszawie.

13 kwietnia br. o godz. 17.00 w kościele p.w. św. Karola Boromeusza na warszawskich Powązkach odprawiona zostanie Msza św., tzw. kapłańska – w intencji wymordowanych kapelanów wojskowych, przebywających w wymienionych wyżej obozach jeńciskich w ZSRR.

30 kwietnia br. o godz. 12.30 w tym samym kościele odbędzie się Msza św., w czasie której poświęcone zostaną tabliczki – epitafia

Ofiar Zbrodni Katyńskiej, wmurowane w zewnętrzną ścianę kościoła p.w. św. Karola Boromeusza.

20 maja br. na Zamku Królewskim odbędzie się coroczna Sesja Naukowa Katyńska, organizowana przez Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej i Polską Fundację Katyńską (godz. 10.00, Sala Koncertowa). Dla wszystkich zainteresowanych programem obchodów katyńskich wstęp jest wolny, z wyjątkiem spotkania z amerykańskim autorem książki o Katyniu.

Włodzimierz DUSIEWICZ
prezes Zarządu Federacji
Rodzin Katyńskich

Za polski Kołobrzeg...

W dniach 17-19 marca br. odbyły się uroczystości związane z obchodami 61. rocznicy walk o Kołobrzeg i zaślubin Polski z morzem. Uroczystości zainaugurowała Msza św. w Bazylice Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu w intencji walczących o to miasto.



Fot. Katarzyna Hoppe
Delegacje kombatantów



Fot. Katarzyna Hoppe

Minister Jan Turski w rozmowie z pplk. Mieczysławem Zygmuntem – prezesem Koła ŚZŻAK w Kołobrzegu oraz pełniącym obowiązki przewodniczącego Rady Współpracy Organizacji Kombatanckich oraz Związku byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego w Kołobrzegu. Pierwszy z lewej – wicestarosta powiatu kołobrzesckiego, Włodzimierz Adam



Fot. Katarzyna Hoppe

Pomnik ku czci poległych w walkach o Kołobrzeg i wyzwolenie ziemi kołobrzesckiej na Cmentarzu Wojennym w Zieleniewie

Główne obchody rocznicowe odbyły się 18 marca br. Przybyli na uroczystość kombatanci, przedstawiciele władz samorządowych oraz mieszkańcy Kołobrzegu złożyli wieńce i kwiaty na cmentarzu wojennym przed pomnikiem ku czci poległych w walkach o Kołobrzeg. Następnie wszyscy udali się przed Pomnik Zaślubin Polski z Morzem, gdzie ślubowanie złożyła młodzież Szkolnych Kół Ligi Morskiej i Rzecznej, odbyła się też ceremonia wręczenia „Pierścienia Hallera” Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu oraz występ zespołu „Tirlitonki”.

Dalsza część uroczystości miała miejsce w Muzeum Oręża Polskiego, gdzie kierownik UdSKIOR, minister **Jan Turski**, w asyście swojego zastępcy **Jerzego Kozłowskiego** uhonorował muzeum Medalem „Pro Memoria”, składając go na ręce dyrektora **Barbary Zabel**. Później nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy stałej, poświęconej historii walk o Kołobrzeg i zaślubinom Polski z morzem w marcu 1945 r. oraz misjom pokojowym i stabilizacyjnym Wojska Polskiego. W otwarciu wystawy w muzeum wzięła udział liczna grupa kombatantów – uczestników walk o Kołobrzeg, a wśród nich – płk **Stanisław Pajęczyński** (na zdjęciu na okładce tego numeru – stoi w pierwszym rzędzie).

Obchody rocznicowe zakończyły się XX Międzynarodowym Biegiem Zaślubin.

K.H.



Fot. Katarzyna Hoppe

Wieniec przed pomnikiem składa delegacja Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: kierownik Urzędu, minister Jan Turski oraz jego zastępca Jerzy Kozłowski, w asyście dyrektora Departamentu Wojskowego Urzędu płk. Jana Ozgi



Fragment nowo otwartej ekspozycji Muzeum Oręża Polskiego



Fot. Katarzyna Hoppe

Minister Jan Turski w asyście wicestarosty Włodzimierza Adama wita się ze sztandarem i młodzieżą szkolną Ligi Morskiej i Rzecznej

2 kwietnia 2005 r. odszedł

Jan Paweł II

Nie mniej obecny...

Minął rok od pamiętnych chwil, które okryły żałobą Polskę i świat, ludzi wierzących i niewierzących – porażonych odejściem Papieża Polaka Jana Pawła II. Przez wiele lat przywykliśmy do Jego obecności, bo nawet gdy był w oddaleniu – po wyborze na tron papieski 16 października 1978 roku – pozostawał zawsze z nami. Z fascynacji osobowością i sylwetką duchową Ojca Świętego zrodził się ów tak wielki na nas Jego wpływ. Od początku swego pontyfikatu Jan Paweł II patronował fundamentalnym przemianom naszej świadomości. Bardzo emocjonalnie przeżywaliśmy każdą Jego pielgrzymkę do Polski.

Dzięki wsparciu Ojca Świętego, Polska opowiedziała się za wolnością i niepodległością. Uczył nas miłości i szacunku dla innych. Był orędownikiem pokoju i pojednania. Budził sumienia. Współodczuwał ból ludzi biednych i cierpiących. A nam, po latach – przyszło współuczestniczyć w Jego umieraniu. Z bólem zadawaliśmy sobie pytanie: dlaczego cierpienie musi być wpisane w życie człowieka nawet o tak wielkiej dobroci. Pocieszenie znajdowaliśmy w Jego nauczaniu, że ono ma swój sens – w każdym cierpieniu jest obietnica zbawienia...

Ostatnie dni życia Jana Pawła II były ekumenią, w której uczestniczył cały Naród. Wówczas to po raz ostatni przekazywał nam swoje duchowe i intelektualne przesłanie.

Dzisiaj kombatancki, jak relikwie przechowują pamiątkowe zdjęcia ze swoich spotkań z Ojcem Świętym, wspominają, a gdy proste zdania nie zdołają wyrazić uczuć – piszą wiersze...

Zostały też Jego, kierowane do nas – słowa. Na nowo odczytujemy wyrażane nimi myśli, w których jako jeden z naczelnych – stawiał problem wolności. Poczynając od wolności od zła, od której można dopiero zacząć budować wszystkie inne jej rodzaje... Przywracać porządek moralny, polityczny i prawny... Aż po te, które były wołaniem o odpowiedzialność.

Ewa DUMIN



Wiele razy chodziłem po tym cmentarzu. Czytałem wypisane na grobach napisy, świadczące o każdym z tych, którzy tu polegli, o dniu i miejscu urodzenia. Te napisy odtwarzały w oczach mojej duszy kształt Ojczyzny, tej, w której się urodziłem. Te napisy tylu miejscami ziemi polskiej, ze wszystkich stron, od wschodu do zachodu i od południa ku północy – nie przestają wołać tu, w samym sercu Europy, u podnóża opactwa, które pamięta czasy świętego Benedykta – nie przestają wołać tak, jak wołały serca walczących tu żołnierzy: Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki...

Chylimy czoła przed bohaterami. Polecamy ich dusze Bogu. Polecamy Bogu Ojczyznę. Polskę. Europę. Świat.

Jan Paweł II
[Fragment przemówienia
na Monte Cassino, 18 maja 1979 r.]

Największemu pielgrzymowi świata...

8 października 2005 r., w czasie corocznych obchodów Dnia Pamięci Kardynała Stefana Wyszyńskiego, na lotnisku Wilamowo pod Kętrzynem odsłonięty został obelisk z płaskorzeźbą, przedstawiającą wizerunek Ojca Świętego. Wryto na nim napis: *Janowi Pawłowi II, największemu pielgrzymowi lotniczemu świata*. W uroczystości uczestniczyli m.in. Metropolita Warmiński abp Edmund Piszczyński, który poświęcił obelisk,



Prezes Koła ŚZŻAK w Kętrzynie Władysław Koniuszewski w towarzystwie członków Zarządu Koła: (po prawej) Władysława Ostrowskiego i Mariana Puzynkiewicza, składa wianki przed obeliskiem

przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, kombatancki – wśród nich członkowie ŚZŻAK Okręg Warmińsko-Mazurski, Koło w Kętrzynie z prezesem **Władysławem Koniuszewskim** oraz Sybiracy, mieszkańcy Kętrzyna, delegacje szkół i harcerze.

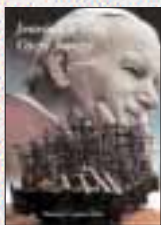
Ze sztandarem po błogosławieństwo

15 kwietnia 1998 r., dzień po wizycie na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Monte Cassino, członkowie Stowarzyszenia Lotników Polskich w Kraju przybyli na plac przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie, by spotkać się z Ojcem Świętym. Najważniejszym punktem spotkania z Janem Pawłem II było udzielenie przez Niego błogosławieństwa uczestnikom pielgrzymki i wbiecie symbolicznego gwoździa w drzewce sztandaru Stowarzyszenia, który trzy-



Ojciec Święty, biorąc młotek, z uśmiechem powiedział: – Kto słyszał, żeby papież gwoździe wbijał! Tego jeszcze nie robiłem

mał por. **Witold Wroński** w asyście lotników: **Edmunda Filimona** i **Edmunda Próchnickiego**.



Ojciec Święty wśród Sybiraków

Był pośród nas. W czasie pielgrzymkowych spotkań poruszał nasze serca, umysły, wyobraźnię. Mówił o Bogu, Ojczyźnie, prawdzie, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Całował ziemię jak relikiarz.

I pozostał w naszych sercach, w naszej pamięci, żyje wśród nas, mimo że już odszedł do Domu Ojca.

Moje spotkania z Ojcem Świętym rozpoczęły się 2 czerwca 1979 r. w Warszawie, na placu Zwycięstwa. Następne były: 6 czerwca w Krakowie na Błoniach, 17 czerwca 1983 r. w Warszawie na Stadionie X-lecia, 13 czerwca 1987 r. na lotnisku Łódź Lublinek, 1991 r. w Warszawie, a 3 czerwca 1997 r. katedrze w Gnieźnie.



Sybiracy z Łodzi i Pabianic przed Pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie w Warszawie, w czasie pielgrzymki na spotkanie z Janem Pawłem II – czerwiec 1999 r.

Jako świadek spotkań pielgrzymkowych z naszym ukochanym Papieżem Rodakiem pragnę stwierdzić, że był on wielkim zwiastunem prawdy, dobra i nadziei. Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II i spotkania pielgrzymkowe zaowocowały wzmocnionym wysiłkiem mojej pracy nad sobą, chęcią przekazania, szczególnie młodemu pokoleniu, prawdy odsłaniającej białe plamy w historii naszego Narodu.

Zofia ZNAMIEROWSKA

Moje spotkania z Janem Pawłem II

Sekretarz Społecznego Komitetu „Pamięć i Trwanie” Halina Bazylewska:



Styczeń 1989 r. Wraz z wnuczką przekazuję Ojcu Świętemu, Janowi Pawłowi II, Ziemię Katyńską i album ze zdjęciami z Katynia. Przywieźli je uczestnicy pierwszej kombatanckiej pielgrzymki do Katynia w październiku 1988 r.



19 maja 2004 r., dzień po obchodach 60. rocznicy bitwy o Monte Cassino na Cmentarzu Żołnierzy Polskich. Podczas audiencji generalnej wręczam Ojcu Świętemu album, przedstawiający 10 lat działalności Społecznego Komitetu „Pamięć i Trwanie” oraz prace przy budowie pomnika w kwaterze 45 N na cmentarzu Bródnowskim (w miejscu, gdzie pochowano 34 stracone przez UB osoby, w tym wyższych oficerów Armii Krajowej).

Dziewczyny z Oberlangen w Castel Gandolfo



W 1985 r. członkinie Środowiska Kobiet – Żołnierzy Armii Krajowej z Powstania Warszawskiego, byłych jeńców wojennych obozu Oberlangen, zorganizowały pielgrzymkę do Ojca Świętego Jana Pawła II, który przebywał w Castel Gandolfo, w prowincji Rzym. W podziękowaniu za serdeczne przyjęcie uczestnicy spotkania wręczyli Papieżowi pamiątkowy album w okładce wykonanej w obozie oraz obraz.

„Synowie Pułku” pamiętają

Po odejściu Papieża Jana Pawła II – „Synowie Pułku” żegnali go wpisami do Księgi Kondolencyjnej, wyłożonej w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie. Dziękowali Ojcu Świętemu za jego „gorący patriotyzm, wkład w dzieło przeobrażenia Polski oraz walkę o pokojowy, równoprawny byt narodów świata”.



18 maja 1989 r., w 55. rocznicę bitwy o Monte Cassino. Spotkanie Ojca Świętego z członkami Środowiska „Synów Pułku” przy ZKRP i BWP w czasie audiencji generalnej. Kmdr Józef Czerwiński wręcza Janowi Pawłowi II „Medal Pamiątkowy”.



„Synowie Pułku” żegnają Papieża Polaka. Na zdjęciu od lewej: Maciej Maksymowicz, Stanisław Świerczewski i Marek Stankiewicz



Wpis członków Środowiska „Synów Pułku” do Księgi Kondolencyjnej, wyłożonej w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie po śmierci Ojca Świętego

Patron młodzieży

16 października 2004 r., przy wsparciu i w obecności kombatanatów, a szczególnie członków Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Szkoła Podstawowa w Książu Małym otrzymała imię Jana Pawła II. Podczas uroczystości m.in. poświęcono sztandar szkoły z wizerunkiem Patrona. Ks. Jan Rudecki w swoim wystąpieniu podkreślił obowiązki moralno-patriotyczne, wynikające z nauki Ojca Świętego, jakie niesie za sobą przyjęcie przez szkołę imienia Papieża Polaka. Odślonięto także tablicę pamiątkową, przedstawiającą Jana Pawła II, umieszczoną na froncie budynku szkoły.



Pożegnanie

*Ktoś bliski odszedł... Tylko serce płacze
I tylko smutno, smutno szumią lasy...
Za Ciebie modłę się Wielki Tułacz.
Za Tobą tęsknię, Piotrze naszych czasów.*

[Fragment wiersza Anny Rudawcowej opublikowanego w „Sybiraku”.]

Kraków

Kombatanci u Metropolity Krakowskiego

13 lutego br. na audiencji u abp. Stanisława Dziwisza* spotkali się: prezes Zarządu Okręgowego ZKRP i BWP w Krakowie Józef Kopczyński, sekretarz ZO Zenon Pikulski, wiceprezes ZO Wiktor Krzyżanowski i przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej – Józef Kossobudzki-Orłowski.

Arcybiskup **Stanisław Dziwisz** otrzymał od uczestników spotkania pamiątkową książkę i pisemne powitanie, które to pismo przed przekazaniem odczytał prezes **Józef Kopczyński**.

Rozmowa przebiegała w przyjaznej atmosferze. Wiceprezes **Wiktor Krzyżanowski** poinformował abp. Stanisława Dziwisza o więźniach hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz o tym, że wśród członków ZKRP i BWP w Krakowie znajdują się księża – byli więźniowie obozu w Dachau: ks. **Leopold Mrozek** i **Zygmunt Wiśniewski**. Natomiast sekretarz ZO **Zenon Pikulski**

poinformował, że ZKRP i BWP jest najliczniejszym związkiem kombatantów w Polsce, zrzeszającym żołnierzy wszystkich formacji walczących w II wojnie światowej, inwalidów wojennych, członków Rodzin Katyńskich i in.

Ponadto Zenon Pikulski wspominał o łączności kombatantów z młodzieżą szkolną i o swoim uczestnictwie w wycieczce z grupą 30 uczniów z II Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego, z którą zwiedził sanktuarium Europy Wschodniej. Mając młodzież pod opieką przez półtora miesiąca, przekazywał jej wiedzę i wspomnienia



Fot. Tadeusz Warczak

Członkowie ZO ZKRP i BWP w Krakowie podczas spotkania z abp. Stanisławem Dziwiszem

o zesłaniu na Sybir oraz o swoim udziale w walkach od Lenino do Berlina.

Zenon PIKULSKI
sekretarz ZO ZKRP i BWP
w Krakowie

* 24 marca 2006 r. abp Stanisław Dziwisz otrzymał godność kardynała (przyp. red.)

Biała Podlaska, Kętrzyn

Spotkania Biskupa Polowego WP z kombatantami

5 marca br. w parafii p.w. św. Kazimierza Królewicza w Białej Podlaskiej odbyła się uroczysta Msza św. ku czci Patrona. Uroczystościom przewodniczył Biskup Polowy Wojska Polskiego, gen. bryg. **Tadeusz Płoski** w asyście gospodarza parafii, ks. kan. **Kazimierza Tuszyńskiego**.

W uroczystościach udział wzięli: parlamentarzyści, starosta bialski **Tadeusz Łazowski**, prezes Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP **Jan Smolarek**, prezes Zarządu Rejonowego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego **Mieczysław Matusiak**, komendant WKU **Zbigniew Bojko**, przedstawiciele Policji, Straży Pożarnej, Wojska Polskiego etc. (...)

Słowo pasterskie podczas Mszy św. wygłosił ks. bp Tadeusz Płoski, nawiązując do biografii św. Kazimierza oraz rozpoczynającego się Wielkiego Postu. Po uroczystościach kościelnych, o godz. 10.00 zostały złożone przez poszczególne delegacje wiązanki kwiatów przed pomnikiem, usytuowanym nieopodal kościoła, upamiętniającym lotników Podlasia, którzy zginęli

w czasie wykonywania zadań w powietrzu. W imieniu weteranów wiązankę kwiatów złożyli: Mieczysław Matusiak, **Władysław Doroszuk** i **Bolesław Ługowski**. (...)

Bolesław ŁUGOWSKI

Prezes Koła w Kętrzynie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Warmińsko-Mazurski – **Władysław Koniuszewski**, nadesłał do redakcji „Kombatanta” informację o wizycie duszpasterskiej bp. Tadeusza Płoskiego 31 grudnia ub.r. w Warmińsko-Mazurskim Oddziale i Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie. W trakcie wizyty w parafii p.w. św. Mateusza Ewangelisty bp T. Płoski koncelebrował Mszę św. wraz z ks. mjr. **Zbigniewem Kępą** – szefem Wydziału Duszpasterskiego Ordynariatu Polowego oraz ks. ppor. **Wiesławem Kondracukiem**, kapłanem kętrzyńskiej SG.

We Mszy św. wzięli udział: płk **Józef Biegun** – komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej ze swoimi zastępcami oraz mjr **Marek Wasz-**



www.ordynariat.opoka.org.pl

Biskup Polowy gen. bryg. Tadeusz Płoski podczas Mszy św. w kętrzyńskiej parafii p.w. św. Mateusza Ewangelisty



Członkowie Koła w Kętrzynie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej podczas spotkania oplatkowego 29 grudnia ub.r.

czuk, zastępca komendanta Centrum Szkolenia Straży Granicznej. Uroczystość zgromadziła kadrę zawodową, słuchaczy Centrum Szkolenia, kombatantów oraz parafian. Uczestniczyli także burmistrz Kętrzyna **Krzysztof Hećman** oraz starosta powiatu **Ryszard Kaczmarczyk**.

Oprac. red.

Por. *Eugeniusz Jaszczak*

Jubileusz 95-lecia Żołnierza 2 Dywizji Strzelców Pieszych

W kampanii wrześniowej walczył w obronie Lwowa, podczas której został ranny. Następnie z Węgier udało mu się przedostać do Francji, gdzie w 1940 r. wstąpił do 2 Dywizji Strzelców Pieszych 2 Warszawskiego Pułku Artylerii Lekkiej. Walczył m.in. na południu linii Maginota w rejonie Belfortu, Damprihard i Maiche. Razem z jednostkami dywizji przekroczył granicę francusko-szwajcarską, gdzie został internowany.

18 marca obchodził jubileusz 95. rocznicy urodzin. Z tej okazji, podczas uroczystości zorganizowanej w jego domu, **Eugeniusz Jaszczak** otrzymał od Prezydenta RP **Lecha Kaczyńskiego** szablę z imienną dedykacją oraz list z życzeniami. Wręczyli

je przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa Narodowego: **Paweł Śliwiński** i **Łukasz Kudlicki**. W imieniu kierownika UdSKIOR Medal Urzędu wraz z życzeniami zdrowia i wszelkiej pomysłowości przekazał Jubilatowi naczelnik Wydziału Współpracy ze Stowarzyszeniami **Jan Krystek**. Podziękowania za długoletnią działalność społeczną i serdeczne życzenia urodzinowe złożyli Jubilatowi także: prezes Środowiska 2 Dywizji Strzel-



Fot. Agnieszka Boruszkowska

Naczelnik Wydziału Współpracy ze Stowarzyszeniami UdSKIOR **Jan Krystek** odczytuje Jubilatowi list z życzeniami od kierownika Urzędu. Obok stoją przedstawiciele Prezydenta RP: **Łukasz Kudlicki** (po prawej) i **Paweł Śliwiński**

ców Pieszych Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie **Włodzimierz Cieszkowski** i sekretarz Środowiska **Leszek Czarnota-Czarny**.

Oprac. A.B.

Płk Mikołaj Malec, ps. „Celam”

Żołnierz Armii Krajowej

Od 22 lat pracuje społecznie, pełni obowiązki prezesa Zarządu Koła Niepodległościowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Kaliszu. Mikołaj Malec 16 marca br. skończył 90 lat. 28 lutego br. był gościem Redakcji Biuletynu „Kombatant”.

Służbę wojskową rozpoczął 15 marca 1935 r. w 4 Dywizjonie Żandarmerii Wojskowej w Łodzi, gdzie służył do 29 września 1939 r. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r., w plutonie żandarmerii polowej 26 Dywizji Piechoty; zwalczał dywersantów „piątej kolumny” w terenie, walczył na szlaku bojowym: Kutno, Łowicz, rzeka Bzura, Skierniewice, Mszczonów, Góra Kalwaria, brał udział w obronie Warszawy. Był członkiem Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Od marca 1945 r. do kwietnia 1946 r. – żołnierz 42 pp 11 Dywizji Piechoty 2 Armii Wojska Polskiego.

9 czerwca 1949 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa we Wro-

clawiu za działalność w Armii Krajowej. Skazano go na karę śmierci, zamienioną na 15 lat więzienia i osadzono w Centralnym Więzieniu we Wronkach. Po 6,5 roku więzienia został zwolniony. 19 października 1998 r. Sąd Okręgowy w Kielcach unieważnił wyrok sprzed prawie 50 lat.

Jest Kawalerem Orderu Wojennego Virtuti Militari. 3 stycznia 2002 r. minister obrony narodowej mianował go na stopień pułkownika.

Mikołaj Malec wspomina: *Moim zwierzchnikiem wojskowym był I Marszałek Józef Piłsudski. (...)*

My, kombatanci II wojny światowej, pozostajemy wierni przysiędze żołnierskiej, jaką złożyliśmy Polskiemu Państwu Podziemnemu w okresie okupacji, że będziemy walczyć o Wolną, Niepodległą Polskę zgodnie z dewizą widniejącą na naszych sztandarach – BÓG – HONOR – OJCZYZNA.

Oprac. K.H.



Fot. archiwum domowe

Na zdjęciu pierwszy z lewej: **Mikołaj Malec**, obok jego starszy o 15 miesięcy brat **Marian** oraz brat bliźniak **Wacław**. Fotografia wykonana w Grudziądzu w 1935 r. **Mikołaj** i **Wacław Malec** służyli w Centrum Szkolenia Żandarmerii Wojskowej w Grudziądzu, a **Marian** służył w Centrum Wyszkozenia Saperów w Modlinie



Fot. Ewa Dumin

Płk Mikołaj Malec podczas wizyty w Redakcji Biuletynu „Kombatant”

*Szanownym Jubilatom najserdeczniejsze życzenia i gratulacje
składa Redakcja „Kombatanta”*

Powrócą do nas z ognia, wody i wnętrza ziemi...

W jakże ponury dzień 24 lutego 1953 r. – dokonana się obrzydliwa, nieludzka zbrodnia sądowa na jednym z najwybitniejszych naszych żołnierzy, gen. brygady **Auguście Emilu Fieldorfie ps. „Nil”** – wspaniałym dowódcy i wspaniałym człowieku i Polaku. Najbardziej okropna, bo została wykonana rękami naszych rodaków. Właściwie to nie wiadomo, czy można ich zaliczyć do Polaków? Chyba nie! Bo jak można z najdzielniejszego człowieka zrobić dosłownie najgorszego człowieka! Jak można?! Jakim prawem!?! Przecież to jest najdalej idąca perfidia, już nic nie może być gorszego! To smutne, naprawdę bardzo smutne, że ci ludzie nie zostali nigdy ukarani. Panią Wolińską od szeregu lat spotykano w Londynie w POSK-u, tj. Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w centrum Londynu, gdy spokojnie przechadzała się z mężem – jak gdyby nigdy nic! Przecież to ona była jednym z katów!

Droga życiowa gen. Fieldorfa była nacechowana od najmłodszych lat służbą dla Polski. W młodym bardzo wieku wstąpił do Legionów, potem była wojna polsko-bolszewicka, za udział w tych zmaganiach dostał czterokrotnie Krzyż Walecznych. Potem była służba międzywojenna i II wojna światowa. Jako dowódca 53 pp służył w Lesznie Wlkp. i brał udział w kampanii wrześniowej. Potem wyjazd do Francji, Anglii. Jako pierwszy emisariusz został przerzucony z Londynu do kraju i rozpoczął służbę w Podziemnym Państwie Polskim. Po pewnym czasie został mianowany dowódcą Kedywu, a więc na wskroś nowoczesnej organizacji, niezmiernie skutecznej, która dała się Niemcom boleśnie we znaki. Wielka nagroda była za niego wyznaczona, Niemcy wiedzieli, że zamach na Kutscherę zrodził się w jego głowie, podobnie jak wiele innych akcji dywersyjnych. **Mówili o nim, że był „mózgiem” Armii Krajowej.** W 1943 r., gdy zbliżał się front sowiecki, powstała koncepcja, żeby stworzyć nową konspirację, bardziej zakamuflowaną – doświad-

czenia okręgów wschodnich: wileńskiego, lwowskiego i innych dowodziły, że nasi sojusznicy nie są sojusznikami – i wtedy to właśnie gen. Fieldorf został wyznaczony do prowadzenia organizacji polityczno-społeczno-wojskowej „NIE”, czyli Niepodległość. Na początku 1945 r. przypadkowo został „Nil” aresztowany. W momencie, kiedy już toczyły się rozmowy



Generał Emil Fieldorf „Nil”

gen. **Leopolda Okulickiego** z władzami sowieckimi, gen. Fieldorfa „Nila” aresztowano jako kolejkarza **Walentego Gdanickiego** i zesłano na Sybir. To mu pomogło przeżyć dwa i pół roku w łagrach na Uralu. Jego zachowanie w transporcie – człowieka bardzo słabego fizycznie, bo już był mocno wyczerpany pracą i przeżyciami – było wspaniałe, a długo się jechało na Ural, coś wiem na ten temat z własnego doświadczenia. Oddaje Generał chorým współwięźniom bezcenne 12 tabletek przeciwko czerwonce – chorobie, która dziesiątkowała zesłańców. Pamiętam, jak z naszego transportu, w którym jechałem w 1944 r., wielokrotnie zwłoki zmarłych na czerwone były wyrzucane z pociągu... Otóż oddaje on te ostatnie 12 tabletek panu Tadeuszowi Bobrowskiemu, znajomemu z transportu. Tabletki, które uratowały mu życie.

Coś w tym jest.

Znam osobiście Tadeusza Bobrowskiego, nawet pracowaliśmy razem przez siedem lat, słuchałem dużo tych opowieści o łagrze, wspólnej misce, z której razem jedli. Na jednej stronie było napisane: *Tadeusz Bobrowski*, na drugiej – *Walenty Gdanicki*. Nikt nie wiedział, że był to generał „Nil”. Zachowywał się w obozie wspaniale, podtrzymywał na duchu bar-

dzo młodych często akowców. Został wywieziony drogą przez Rembertów, wspólnie z mnóstwem akowców, głównie z Okręgu Warszawskiego, ale właściwie to prawie z całej Polski, bezpośrednim transportem na Ural.

Przeżył i wrócił do Polski.

Wydawało mu się, że może teraz spokojnie w Polsce myśleć o przyszłości, że może jednak władze zrozumieją pewne nasze polskie sprawy i tu się bardzo pomylił. Polskie władze, związane z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego na głowie stają, żeby odszukać szefa Kedywu, a potem szefa organizacji „NIE”, bo wiedzą, że jest to mózg. Sowiecki wywiad bardzo głęboko penetrował te środowiska i w końcu, w 1950 r., a więc po kilku latach, „Nil” został aresztowany i tu zaczął się jego drugi – po uralskim – wielki dramat życiowy. Do końca jednak wierzył, że coś się zmieni – nie zdawał sobie sprawy, co to jest MBP, czym jest NKWD. Po haniebnym procesie – mordzie sądowym, zostaje powieszony, nawet nie rozstrzelany jak żołnierz. Są poszlaki, że w ostatnich momentach nie dawał się zawiesić na katowni i został doszczętnie połamany, zбитy... **W zasadzie wieszali już nieżyjącego Generała.** Są to informacje nie do końca sprawdzone, trudne do opowiedzenia, ale musimy to sobie wyobrazić...

Miejsce jego pochówku oczywiście nie jest znane, podobnie jak nieznane jest miejsce „Hubala” czy bohatera Wileńszczyzny – „**Łupaszki**”... W tym jest jasny cel, przecież to byli ludzie – symbole. To są symbole! Na tablicy zawieszanej w Łodzi, na domu gdzie mieszkał „Nil” widnieją słowa poety: **„Mają jeszcze szansę, aby powrócić do nas z ognia, wody i wnętrza ziemi”**. Tak mówił o nim Zbigniew Herbert. Jest to głęboka myśl.

[Fragmenty przemówienia Czesława CYWIŃSKIEGO, prezesa Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, wygłoszonego 24 lutego 2006 r. w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa.]

Warszawa

Prezes ZG ŚZZAK odznaczony Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”

10 marca br. w budynku PAST-y w Warszawie – siedzibie Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – odbyła się uroczystość, podczas której prezes ZG Związku Czesław Cywiński został uhonorowany przez ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.



Minister obrony narodowej Radosław Sikorski oraz – odznaczony prezes Zarządu Głównego ŚZZAK Czesław Cywiński

Czesław Cywiński – prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej od 2005 r., wcześniej przez trzy kadencje był członkiem Prezydium ZG ŚZZAK. Prowadząc jako współzałożyciel i przewodniczący Klub Historyczny im. Stefana Roweckiego „Grota”, organizował sesje naukowe (w samej Warszawie – ponad 50 sesji, podobnie wiele odbyło się w innych miejscach kraju, gdzie działają Kluby), upowszechniające wiedzę opartą na najnowszych badaniach – dotycząca historii II wojny światowej i okresu powojennego. Prezes ŚZZAK od wielu lat upowszechnia tradycje oręża polskiego – przez ponad 20 lat był przewodniczącym Środowiskowego Koła 1 Brygady Wileńskiej AK „Juranda” (Czesław Cywiński brał udział w walkach o Wilno w ramach akcji „Burza” jako żołnierz 1 Brygady Wileńskiej AK „Juranda”. W 1944 r. został aresztowany i wywieziony do łagrów sowieckich, skąd wrócił w 1946 r.).

Podczas uroczystości powiedział m.in.: – *To odznaczenie dla nas wszystkich. Naszymi drogowskazami życia zawsze były: Bóg, Honor i Ojczyzna – w walce, cierpieniu i pracy codziennej.*

Red.

15 lat Wydawnictwa Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych

Materiały do bibliografii NSZ

8 lutego 2006 r. w Muzeum Powstania Warszawskiego, w audytorium Jana Nowaka-Jeziorańskiego, odbyła się uroczysta promocja książki Piotra Szuckiego pt. „Materiały do bibliografii Narodowych Sił Zbrojnych”. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: obecny Marszałek Sejmu RP – Marek Jurek oraz były Marszałek Sejmu RP – prof. Wiesław Chrząnowski, zastępca dyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego – Paweł Ukliński i in.

Wiceprezes ZG ZZNSZ **Witold Grzebski** przywitał przybyłych na spotkanie w imieniu prezesa **Bohdana Szuckiego**, który ze względu na nienajlepszy stan zdrowia nie mógł przybyć z Lublina. Przypomniał historię Narodowych Sił Zbrojnych – organizacji, która powstała w 1942 r. z połączenia Związku Jaszczurczego, części NOW i LNOW i innych narodowych ugrupowań niepodległościowych, działających po 1945 r. Nawiązał do obecnej sytuacji Związku (*nieubłagane prawa sprawiają, że coraz mniej jest weteranów NSZ*), mówił również o zmianach w jego statucie, które



Fot. Ewa Dumin

umożliwiły osobom młodym wstępować do organizacji.

Spotkanie prowadził historyk **Leszek Żebrowski**, który przyznał, że 15 lat istnienia Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych stanowi znaczącą część jego biografii – toteż w omawianej publikacji wymieniono również wiele jego prac. Wydane w ramach biblioteczki „Szczerbca” – „Materiały do bibliografii NSZ (od roku 1982)” **Piotra Szuckiego** są pierwszym tego typu opracowaniem dotyczącym NSZ. Zebrano tu rozproszone dotychczas materiały, dzięki czemu możliwe się stanie dotarcie do wydawnictw źródłowych. „Materiały...” zawierają nie tylko wykaz książek, broszur, opracowań etc., lecz także wzbogacone są o szereg aneksów, indeks nazwisk i pseudonimów oraz omówienia zawartości niemal każdej pozycji. Dzięki temu są cennym źródłem informacji dla historyków, zajmujących się problematyką NSZ.

E.D.

Wrocław

Kombatanckie spotkanie z wojewodą dolnośląskim

W Sali Kolumnowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, 12 stycznia br. wojewoda Krzysztof Grzelczyk spotkał się z prezesami wszystkich związków i organizacji kombatanckich.

Wojewoda przybył na spotkanie z dyrektorem **Dominiką Potocką** i zachęcił do rozmów na tematy nurtujące kombatanckie środowiska.

Jako pierwszy zabrał głos prezes Zarządu Okręgu Dolnośląskiego ŚZZAK, przewodniczący Rady do Spraw Kombatanatów przy Kierowniku UdSKiOR – **Jerzy Woźniak**. W swoim wystąpieniu uwzględnił problemy socjalne i zdrowotne oraz fakt, iż konieczne jest wspólne działanie administracji państwowej i samorządowej – na rzecz kombatanatów. Żle się sta-

ło, że rząd Leszka Millera zabrał kombatanatom część ulg kolejowych i autobusowych, zapominając o przestrzeganiu art. 19 Konstytucji RP. W imieniu organizacji niepodległościowych – AK, BCh, NSZ, WiN, Konspiracyjnego Wojska Polskiego, które były formacjami zbrojnymi Polskiego Państwa Podziemnego i współpracowały z Rządem RP na Uchodźstwie – Jerzy Woźniak przekazał nowemu wojewodzie dolnośląskiemu serdeczne gratulacje i życzenia. Wspomniał on, że to pierwsze spotkanie ma charakter kurtuazyjny – następne będą konkretne, wymagające decyzji wojewody.

Wojewoda zadeklarował pomoc i regularne kontakty ze związkami kombatanckimi. Prezes Związku Solidarności Polskich Kombatanatów **Czesław Ruchel** wyraził nadzieję, że nowy wojewoda otoczy kombatanatów opieką, podobnie jak poprzedni wojewoda i jego pełnomocnik **Jerzy Walewski**, którzy zasłużyli na pochwałę ze strony kombatanatów. (...) *

Jan PALUCHNIAK

* Fragment większej całości

„Pro Memoria” dla dolnośląskiego ŚZZAK

Zarząd Okręgu Dolnośląskiego ŚZZAK zorganizował 19 grudnia ub.r. w kawiarni Domu Polskiego przy wrocławskim Rynku spotkanie opłatkowe działaczy Okręgu i Obwodów ŚZZAK. Prezes ZOD **Jerzy Woźniak** omówił aktualną sytuację w ruchu kombatanckim w Polsce. Serdeczne życzenia żołnierzom AK złożyli m.in.: ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie **Ryszard Kaczorowski**, marsza-

łek woj. dolnośląskiego **Paweł Wróblewski**, dyrektor Oddziału IPN – prof. dr hab. **Włodzisław Suleja** i in. Głos zabrali żołnierze AK – m.in. **Zygmunt Szumowski**, **Mieczysław Hu-chla**, **Zofia Dillenius** i in.

Na zakończenie prezes Jerzy Woźniak wręczył Medale „Pro Memoria”: **Stanisławowi Grzybaczowi** – wiceprezesowi ZOD i **Mieczysławowi Boreckiemu** – skarbnikowi ZOD.

Wielki wkład organizacyjny w piękne spotkanie opłatkowe miał wiceprezes ZOD **Ryszard Filipowicz**.

J.P.

Do Berlina pod biało-czerwonym sztandarem

Od końca stycznia 1945 r. główny wysiłek zbrojny Wojska Polskiego skupił się na Pomorzu. 30 stycznia 1945 r. 1 Armia Wojska Polskiego przekraczała polsko-niemiecką granicę z 1939 r. Było to dla żołnierzy wielkie przeżycie. 1 lutego wyzwolono Złotów. Awangardy 1 AWP toczyły walki z 15 Dywizją Grenadierów SS Lettland i 32 Dywizją Piechoty, broniącymi rzeki Gwdy. Po ciężkich walkach, 3 lutego, oddziały 4 i 6 Dywizji Piechoty zdobyły Jastrowie. Jednostki 1 DP od 31 stycznia do 3 lutego 1945 r. walczyły o Podgaje. W walkach o tę miejscowość, po wyczerpaniu amunicji, dostał się do niewoli niemieckiej patrol rozpoznawczy z 4 kompanii II batalionu 3 pułku piechoty. Hitlerowcy powiązali jeńców drutem kolczastym i spalili żywcem w stodole. Trzech jeńców zdołało się uratować.

4 lutego pierwszorzutowe dywizje podeszły do stałych umocnień **Wału Pomorskiego**.

Broniły go jednostki grupy dywizyjnej Lehman, utworzone z podchorążych oficerskiej szkoły artylerii w Bornem, wchodzące w skład 10 Korpusu Armijnego SS. 11 pułk piechoty 4 Dywizji Piechoty, po przebiciu się przez fortyfikacje niemieckie, został czasowo odcięty, a następnie wsparty przez 1, 2 i 3 DP, które poszerzyły wyłom w obronie nieprzyjaciela i wyszły na szosę Wałcz – Czaplunek. 9 lutego 1 Armia zmieniła kierunek natarcia na południowo-zachodni – na Mirosławiec. Mając osłonięte skrzydła od północy (3 i 6 DP) oraz od południa (4 DP), zgrupowanie uderzeniowe 1 Armii (1 i 2 DP, 1 Brygada Pancerna) oderwało się od pozostałych sił i przełamało obronę nieprzyjaciela.

9 lutego po południu pierwszorzutowe pułki (5 i 6) z 2 DP oraz 1 i 2 z 1 DP w ciągłych walkach opanowały Kłosowo, Rudki, Czepiec, zbliżając się do Mirosławca. Następnego dnia rano

5 pp zdobył miejscowość Lipiec i we współdziałaniu z 6 pp wszedł na przedpola Mirosławca od strony północno-



Maj 1945 r. Okolice Berlina – po zakończeniu walk. Żołnierze 3 pułku 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Autor artykułu stoi w drugim rzędzie, drugi z prawej

-zachodniej. Około godz. 15.00 tego dnia II i III batalion czołgów 1 BPanc z desantem fizylierów z 5 i 6 pułku podjęły próbę opanowania Mirosławca z marszu, od strony północno-zachodniej. Próba ta się nie powiodła, wsku-



Wał Pomorski był najsilniej ufortyfikowaną pozycją w pasie natarcia 1 Armii WP

tek silnej obrony nieprzyjaciela. Dopiero po wejściu do działania 1 DP i koncentrycznych atakach od strony północno-wschodniej, wschodniej i po-

łudniowo-wschodniej, Mirosławiec został zdobyty. W ten sposób 1 AWP przełamała na całej głębokości główną pozycję Wału Pomorskiego, powiększając wyłom w systemie obrony niemieckiej. Zdobycie Mirosławca umożliwiło 47 Armii zlikwidowanie zgrupowania wojsk niemieckich, broniących się w Wałczu.

Po dokonaniu przegrupowania sił trwały ciężkie walki w rejonie Wierzchowa – Borujska. W pobliżu zdobyto połowe lotnisko. Toczone zacięte walki z grupami niemieckimi, usiłującymi przebić się do własnych sił. 1 marca rozpoczęto natarcie w kierunku północnym. Przełamano opór 10 Korpusu SS, po czym wspólnie z jednostkami radzieckimi okrążono go pod Świdwinem i zniszczono. Broniące się pod Świdwinem siły niemieckie były atakowane od południa przez oddziały 1, 2 i 4 DP. W czasie walk dostał się do niewoli dowódca 10 Korpusu SS, gen. von Krappe i dowódca Dywizji Bärwalde – gen. Reithel. Następnie dywizje w pościgu za wrogiem zbliżyły się ku brzegom Bałtyku. 8 marca jednostki polskie rozpoczęły **natarcie na Kołobrzeg**

– przekształcony przez wroga w twierdzę. Ogółem oddziały 1 AWP w czasie walk o Kołobrzeg dysponowały 8 pułkami piechoty, 30 czołgami i działami pancernymi oraz 645 działami i moździerzami. Do 17 marca jednostki polskie – 3, 4 i 6 DP – opanowały miasto i podeszły do rejonu portu. 18 marca nieprzyjaciel rozpoczął ewakuację drogą morską. Jeszcze w czasie jej trwania dywizje 1 Armii WP wznowiły natarcie i do świtu opanowały ostatni punkt oporu w rejonie portu. 18 marca odbyły się **zaślubiny z morzem**.

Podczas walk na Pomorzu 4 Dywizja Lotnicza wspierała własne wojska lądowe, atakowała węzły kolejowe nieprzyjaciela i transporty morskie oraz zniszczyła wyrzutnie raketowe pocisków V2 na Wyspie Chrzążczewskiej.

Lewe skrzydło 1 AWP wyszło na Zalew Szczeciński i w rejonie Kamienia Pomorskiego stoczyło walkę z dużym zgrupowaniem nieprzyjaciela, przebijającym się z rejonu Gryfic, przez Dziwnów, na wyspę Wolin. W czasie tych działań 4 pp 12 marca opanował Wrzosowo, a 5 pp po ciężkich walkach zdobył 13 marca Dziwnówek. Wydzielona z 1 AWP 1 BPanc im. Bohaterów Westerplatte, działająca w składzie wojsk 2 Frontu Białoruskiego, od 12 marca do 5 kwietnia walczyła o Gdynię i Gdańsk, aż do likwidacji resztek Niemców na Kępie Oksywskiej.

W walkach na Pomorzu wzięły ponadto udział jednostki Odvodu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego: 2 Dywizja Artylerii i Samodzielna Brygada Moździerzy. Wspierały (1 marca) ogniem dywizje radzieckiej Armii Uderzeniowej pod Drewnem, później zaś 47 Armii w walkach o Gryfino i Dąbie.

Na Pomorzu znajdowała się również 2 AWP. 15 marca ześrodkowała się w rejonie Gorzowa Wielkopolskiego, skąd miała wejść do działań. Jednak została podporządkowana dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego. W związku z tym została przegrupowana w rejon Trzebnicy, na północ od Wrocławia, gdzie zamierzano użyć jej do walk w rejonie Dolnego Śląska. W składzie centralnego zgrupowania strategicznego wojsk radzieckich znajdowały się siły główne Wojska Polskiego, łącznie 200 tys. żołnierzy, 3.100 dział i moździerzy, 500 czołgów i dział pancernych oraz 320 samolotów.

1 AWP w składzie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego miała forsować Odrę

pod Siekierkami

– niedaleko historycznej Cedyni. 2 Armia WP, 1 Korpus Pancerny i 3 DArt, będące w składzie lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego, otrzymały zadanie sforsowania Nysy Łużyckiej na północ od Zgorzelca, w tzw. Bramie Górnołużyckiej. W przygotowanej operacji zadanie obu armii było podobne. Miały one zabezpieczać zewnętrzne skrzydła okrążenia wokół

Berlina – stolicy III Rzeszy.

16 kwietnia 1 AWP przełamała obronę nieprzyjaciela na lewym brzegu Odry, a w toku trzydniowych walk pobiła Niemców na rozlewiskach Odry, sforsowała Starą Odrę. 20 kwietnia polskie dywizje przeszły do pościgu i po trzech dniach sforsowały Kanał Hohenzollernów pomiędzy Oranienburgiem a Berlinem. Pod koniec kwietnia dywizje polskie wznowiły działania zaczepne i złamały opór ariergard nieprzyjaciela nad Grosser Haupt Kanal, 3 maja sforsowały Hawelę i wyszły na Łabę, gdzie na drugim jej brzegu byli już Amerykanie.

Zaś 1 DP, 2 Brygada Artylerii Hau-bic, samodzielny batalion pontonowo-mostowy oraz samodzielny batalion moździerzy – łącznie 12 tys. żołnierzy – wspierały działania 2 Armii Pancernej gwardii oraz 47 Armii **w szturmie Berlina.**

1 DP im. Tadeusza Kościuszki walczyła w centrum miasta, w dzielnicach Charlottenburg i Tiergarten, osiągnęła ogród zoologiczny, politechnikę i 2 maja rankiem zatknęła biało-czerwony sztandar na pruskiej Kolumnie Zwycięstwa, na Bramie Brandenburskiej i stacji kolejowej Tiergarten.

2 AWP rozpoczęła natarcie 16 kwietnia w rejonie Rottenburga i po złamaniu oporu nieprzyjaciela nad Nysą Łużycką, Schwarzer i Weis-



Walki o Mirosławiec



Jeden z pierwszych słupów granicznych na Odrze. Na zdjęciu – żołnierze 1 pułku moździerzy 1 Armii WP



Żołnierze 2 Armii WP forsują Nysę

ser Shöps – osiągnęła rejon Budziszyna. Toczyła ciężkie boje, udaremniając przebicie się sił niemieckich na pomoc w obronie Berlina. W zaciętych bojach doszła do przedmieść czeskiej Pragi.

W końcowym etapie wojny Wojsko Polskie walczące na Wschodzie liczyło około 400 tys. żołnierzy.

Roman NOGAL

prezes Klubu Kombatantów

1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki



Listy do redakcji

Miesiąc Pamięci Narodowej

Kwiecień 1945 r. był ostatnim miesiącem wojny, trwającej od ponad pięciu lat w Europie. My, Polacy, byliśmy pierwszą ofiarą napaści hitlerowskiej. 1 września 1939 r. rozpoczęła się II wojna światowa. Pierwsi stawiliśmy agresorowi zbrojny opór i walczyliśmy od pierwszego, aż po ostatni dzień w Europie. Polacy – nasi żołnierze – bili się na wszystkich frontach wojennych. Ponieśliśmy, w stosunku do liczby ludności państw biorących udział w tej wojnie, proporcjonalnie największe straty. Wyszliśmy z tej wojny okrutnie okaleczeni. Są to niezaprzeczalne fakty, które nigdy nie mogą być zapomniane.

Równoległe ze zwycięskim marszem koalicyjnych armii – a w tym i Wojska Polskiego – na Berlin, miliony ludzi odzyskiwały wolność, setki tysięcy – w stanie krańcowego wyczerpania – opuściło hitlerowskie obozy śmierci i niewolniczej pracy. Spuścizną tej najstraszniejszej w dziejach świata wojny stały się dziesiątki milionów grobów, rozsianych na ziemiach przesiąkniętych krwią zabitych i pomordowanych. Dla zachowania pamięci o ludziach, którym los nie pozwolił dożyć dnia zwycięstwa i wolności – ruch kombatancki ustanowił przed wielu laty kwiecień Miesiącem Pamięci Narodowej. Obecnie jest on obchodzony w wielu krajach, nie tylko przez środowiska kombatanckie, ale także przez inne kręgi społeczeństwa, w tym także przez młodzież. Obchody te stały się tradycją, także w Polsce.

Naród nasz ma szczególne powody – i obowiązki – by przywoływać pamięć o ofiarach wojny. (...) *

Kazimierz POTOCKI
Lublin, 4 marca 2006 r.

*Fragment większej całości

Szanowni Państwo!

Popeniłam błąd w moim materiale, przesłanym do Redakcji 31 grudnia 2005 r., dotyczącym odsłonięcia w Lublinie 11 grudnia 2005 r. Pomnika Ofiarom Zbrodni Katyńskiej. Materiał ten został zamieszczony na łamach „Kombatanta” nr 2 (181) luty 2006 r., na str. 23.

Otóż w moim materiale jest: Dowódca Garnizonu Lublin pułkownik **Bogusław Kalwas**. Powinno zaś być: Dowódca Garnizonu Lublin pułkownik **Mariusz Jagodziński**. Dalej powinno być: Komendant Żandarmerii Wojskowej pułkownik Bogusław Kalwas.

Najserdeczniej przepraszam za pomyłkę.

Krystyna MATEUSZUK
Lublin, 28 luty 2006 r.

APEL DO „TOBRUKCZYKÓW”

W grudniu 2006 roku przypada 65. rocznica walk w obronie Tobruku.

Chcielibyśmy tym uroczystościom nadać rangę godną Jubileuszu, w którym wszyscy – w różnych formach, osobiście lub duchowo – będziemy uczestniczyli.

Niestety, w związku z naszą zmniejszającą się aktywnością społeczną, wynikającą głównie z praw słusznego już wieku, zaniechaliśmy w ostatnim czasie systematycznych kontaktów tak bezpośrednich, jak i korespondencyjnych.

Stąd, korzystając z uprzejmości Redakcji „Kombatanta”, apelujemy do Was Koleżanki i Koledzy o przesłanie lub telefoniczne przekazanie za pośrednictwem Departamentu Wojskowego UdSKiOR informacji o aktualnych danych adresowych żołnierzy – uczestników walk w obronie Tobruku i o Gazalę w 1941 r.

Adres do korespondencji:

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Departament Wojskowy

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa

„Tobruk”

e-mail: Slawomir.Lukasik@udskior.gov.pl

nr tel. kontaktowego – 022 661 87 81, tel/faks 022 661 87 47

Z żołnierskim pozdrowieniem

Antoni LIPKA

Prezes Środowiska Żołnierzy 2 Polskiego Korpusu KZBŻPSZnZ



Z nadanej korespondencji

W poprzednim numerze biuletynu „Kombatant” (nr 3/2006) opublikowaliśmy list małżonki generała broni Władysława Andersa, Ireny R. Anders, który został skierowany do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza M. Ujazdowskiego. Obecnie publikujemy odpowiedź Jana Dworaka, prezesa Zarządu Telewizji Polskiej S.A.

Warszawa, 2 marca 2006 r.

Pani

Irena Anders

Szanowna Pani,

w odpowiedzi na Pani list dotyczący programu „Rewizja nadzwyczajna” autorstwa red. Dariusza Baliszewskiego, a poświęconego osobie Pani męża – generała broni Władysława Andersa, śpieszę poinformować, że zamiarem autorów nie było obrażenie pamięci Generała.

„Rewizja nadzwyczajna” w samym założeniu prezentuje różne poglądy na najnowszą historię Polski. Tu zderzają się sprzeczne opinie, zaś wybitni polscy historycy omawiają i komentują wydarzenia z naszej przeszłości. Tu także przedstawiamy najnowsze odkrycia i ustalenia. Nigdy w historii tego programu nie dokonywaliśmy cenzury wypowiedzi osób w nim występujących.

W programie podkreślono dwie główne zasługi generała Andersa – wprowadzenie wojsk polskich od Sowietów i dowodzenie wielką, zwycięską polską bitwą w czasie II wojny światowej, tj. bitwą pod Monte Cassino.

Jest nam bardzo przykro, że program tak bardzo Panią wzburzył. Naszym zamiarem, tak jak zawsze w „Rewizji nadzwyczajnej” było możliwie wszechstronne zaprezentowanie postaci, nie zaś szkalowanie jej pamięci.

Mam nadzieję, że przyjmie Pani te wyjaśnienia wraz z zapewnieniem, że postać Generała pozostanie w naszej pamięci jako charyzmatycznego dowódcy, który zgodnie ze słowami dr. Cezarego Chlebowskiego jest ozdobą pocztu polskich generałów, ozdobą polskiej armii.

Z wyrazami szacunku

Jan DWORAK

prezes Zarządu

Telewizja Polska S.A.

APEL

Koleżanki i Koledzy!
Druhny i Druhowie!

8 maja będziemy obchodzili 61. rocznicę zakończenia działań wojennych II wojny światowej w Europie. Oficjalne delegacje złożą kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza i przy Pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej.

A Wam proponujemy: zróbcie w tym dniu wycieczkę na któryś z cmentarzy, gdzie znajdują się groby żołnierzy 1939 r., partyzantów czy powstańców warszawskich. I niech każdy z Was na mogile żołnierskiej złoży „Kwiatka od siebie” – może to być kwiatek, chorągiewka biało-czerwona, zapalony znicz.

Pomysłów może być wiele – wszystko zależy od Was. Nie określamy godziny – ma to być akcja wypływająca z serca, a nie nakazu. Myślimy, że inwencji Wam nie zabraknie.

Z tą samą propozycją – apelem zwracamy się do uczennic i uczniów. Zwracamy się także do wszystkich kombatantów i ich organizacji o poparcie naszego apelu czynem – złożeniem „Kwiatka od siebie” na którymś wojennym grobie czy przed tablicą pamięci, pomnikiem. Kombatantów prosimy, by uczynili to 8 maja br. o godz. 10.00.

W imieniu najmłodszych żołnierzy
II wojny światowej
– harcerek i harcerzy Szarych Szeregów

Tymoteusz DUCHOWSKI „Motek”
Komendant Oddziału Warszawskiego
Stowarzyszenia Szarych Szeregów

Skład nowego Zarządu Stowarzyszenia Żołnierzy WKSAB-AK

Nowy Zarząd Stowarzyszenia Żołnierzy Wojskowego Korpusu Służby Bezpieczeństwa Armii Krajowej został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego pod nr WA. XIX NS-REJ. KRS/26094/5/948 na mocy postanowienia z dnia 7 listopada 2005 r.

– Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie XIX, Wydział Gospodarczy.

W skład nowego Zarządu weszli: prezes – Janusz Maksymowicz, wiceprezes – Stanisław Tański, sekretarz – Zbigniew Stańczyk, skarbnik – Maria Mazierska.

Adres do korespondencji: Janusz Maksymowicz, Stowarzyszenie Żołnierzy WKSAB-AK, ul. Muzyczna 53, 02-862 Warszawa, tel. 022 644 73 45.

Nowe stowarzyszenia

Stowarzyszenie Klubu Przyjaciół, Szkół i Organizacji Monte Cassino

Do rejestru stowarzyszeń Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zostało wpisane nowe stowarzyszenie pod nazwą Stowarzyszenie Klubu

Przyjaciół, Szkół i Organizacji Monte Cassino, 32-433 Lubień 20, województwo małopolskie. Funkcję prezesa Stowarzyszenia pełni Maria Szczepaniec.

Poszukujemy

Zginął w walce we wrześniu 1939 r.



Poszukuję informacji o moim stryju **Władysławie Wojtani**. Władysław Wojtania, syn Michała i Antoniny, urodził się 8 maja 1908 r. we wsi Kisiele, gm. Rozprza, powiat piotrkowski. Ukończył szkołę i zdał maturę w Piotrkowie Trybunalskim. Był w Szkole Podchorążych w miejscowości Różan w 1930 r. (na zdjęciu stryj siedzi w pierwszym rzędzie, drugi od prawej). Na odwrocie zdjęcia była data 25 stycznia 1930 r. Możliwe, że stryj był także w Szkole Oficerów Piechoty w Komorowie. Władysław Wojtania był podporucznikiem 70 pp. Potem był w Komendzie Obrońców Polski w rejonie wileńskim. Tam, według relacji kolegów składanych mojej mamie, w czasie okupacji zginął w walce we wrześniu 1939 r., były to jednak relacje niepewne.

Byłbym bardzo wdzięczny za wszelkie informacje na adres:

Jerzy WOJTANIA
al. Majowa 4/19
44-121 Gliwice

„ZAGŁOBA”

Bardzo proszę o kontakt osoby, które zetknęły się w okresie 5.01.1949 – 5.01.1955 r. w podanych niżej więzieniach z moim ojcem, **Stanisławem Skotnickim**, synem gen. **Stanisława Grzmot-Skotnickiego**, nazywanym przez współwięźniów „Zagłobą”:

- gmach MBP przy ul. Koszykowej w Warszawie – od 5.01.1949 r. przez około dwa miesiące,
- więzienie mokotowskie przy ul. Rakowieckiej w Warszawie – wiosna 1949 – 1952 r. oraz 09.1953 – 03.1954 r.
- Potulice – krótko w 1952 r.
- Mielęcin – 20.12.1952 – 08.1953 r.
- Sztum – 03-06.1954 r.
- Gdańsk – szpital więzienny – 07.1954 – 5.01.1955 r.

Marta SKOTNICKA-KARSKA
ul. Smoleńska 94 m. 22
03-528 Warszawa
tel. (022) 679 83 84
tel. kom. 0 606 482 709



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4
REDAGUJE ZESPÓŁ: **Ewa Dumin** (red. naczej.), **Agnieszka Boruszkowska**, **Katarzyna Hoppe**
stała współpraca prof. **Adam Dobroński**
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: **Andrzej Sosiński (0-22 661 86 67)**

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 0-22 661 87 05, fax 0-22 661 87 45, centr. 0-22 661 81 11, tel. informacji 0-22 661 81 29, 0-22 661 87 40
Adres internetowy: <http://www.udskior.gov.pl>, e-mail: kombatant@udskior.gov.pl

W 2006 r. egzemplarz „Kombatanta” kosztuje 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD lub równowartość tej kwoty (mogą być czeki). Wpłaty na prenumeratę należy dokonywać na konto: Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, numer konta: NBP Oddział Okręgowy Warszawa 031010100050472231000000.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka „Poszukujemy” jest bezpłatna. Nakład 4000 egz.

Cały naród się wewnątrznie przeżył...

12 stycznia 2006 r. w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się uroczysta promocja wydanej w RPA książki „Żywoć człowieka – w Polsce XX wieku – pocziwego”. Laudację wygłosił Andrzej Romanowicz – prezes Fundacji Dziedzictwa Polskiego w Afryce Południowej, który charakteryzując wspomnienia Franciszka Sochy-Paprockiego powiedział krótko – brylant historyczny!

W spotkaniu uczestniczyli m.in. goście z Republiki Południowej Afryki: kpt. **Franciszek Ranoszek** – weteran Września 1939 r., który znał **Franciszka Sochę-Paprockiego**; **Barbara Marek** – krewna pisarza. Obecni byli: prezes Związku Powstańców Warszawskich gen. bryg. **Zbigniew Ścibor-Rylski**, wiceprezes ZPW **Edmund Baranowski**, gen. bryg. **Jerzy Kurczewski**, przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych i in.

Gości przywitał dyrektor Muzeum Wojska Polskiego płk **Jacek Macyszyn**. Następnie – w klimacie spotkania wprowadził Zespół Reprezentacyjny WP koncertem pieśni patriotycznych.

Prezes Fundacji Dziedzictwa Polskiego w Afryce Płd. oraz przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Obchodów Lotów nad Warszawą **Andrzej Romanowicz** przybliżył sylwetkę pisarza:

Franciszek Socha-Paprocki – kapitan armii polskiej, Hallerczyk, legionista – jest klasycznym przedstawicielem, tak często kiedyś krytkowanej, elity II Rzeczypospolitej. Pierwszy raz usłyszałem o Franciszku Socha-Paprockim od moich serdecznych przyjaciół – państwa Barbary i Krzysztofa Marków. Był on wujem Krzysztofa. Po-



Fot. Archiwum

Franciszek Socha-Paprocki (ur. 2 grudnia 1888 – zm. 18 kwietnia 1963)

natknąłem się na jego nazwisko studiując dzieje powojennej Polonii dla opracowania historii obchodów Lotów nad Warszawę. Był pierwszym po wojnie prezesem Związku Osadników Polskich, utworzonego w roku 1948. Wybrany został w wyniku burzliwego zebrania, na którym zwyciężyły idee patriotyczne i niepodległościowe, pomimo prób podporządkowania Związku prądom spod znaku międzynarodówki. Z opowiadań ludzi żyjących w tych czasach rysuje się ciekawa postać Sochy-Paprockiego – humanisty, historyka, humorysty oraz zaprawionego w bojach działacza społecznego.

A teraz parę słów o książce:

Zacznając wspomnienia, autor wprowadza czytelnika nostalgicznymi słowami: „O czym mam dumać na afrykańskim bruku, w mieście

złota, Johannesburgu, odgradzony żelazną kurtyną od swego kraju i swoich najbliższych...”. A potem, śladami Mickiewicza, powraca do wspomnień młodości, rodziny, piękna ojczystych krajobrazów i ludzi. (...)

Uważa początek XX wieku za okres wspólnego rozkwitu literatury. „Cały naród się wewnątrznie przeżył, przygotowywał do przyszłej walki o wolność, czuł swoje wartości, więc tworzył wielkie dzieła w literaturze, nauce i sztuce”. Był członkiem organizacji „ELEUSIS, ELEUTERJA, ETHOS”. Twórcy tych ruchów pomni na słowa Staszica: „Upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny” pragnę-

li wysokim poziomem życia etycznego przysposobić młodą generację do służby Sprawie – niepodległości. Szczególnie poruszająca jest historia TSL (Towarzystwa Szkół Ludowych), którego był wieloletnim działaczem. Nauka przegranego powstania styczniowego wyraziła się w postaci utworzenia tego towarzystwa w 1891 r., w setną rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Celem była realizacja jednego z głównych jej przykazań – podniesienia patriotyzmu polskiego ludu, inicjatorem zaś był najwybitniejszy żyjący wówczas poeta Adam Asnyk. Towarzystwo to odegrało wielką i chlubną rolę w odzyskaniu niepodległości państwowej w 1918 r. (...)

Socha bardzo kochał Lwów. Tam spędził swoje lata studiów. Początkowo na wydziale prawa, a potem na ukończonym wydziale historii. Kiedyś powiedział, że „Jeżeli Kraków ojcem, Warszawa matką, to Lwów najwierniejszym synem Rzeczypospolitej”. Profesorowie ciepło i z uznaniem przez niego wspomniani to: historycy – dr **Stanisław Zakrzewski**, prof. dr **Szymon Askenazy**, prof. **Ludwik Finkeł** autor polskiej bibliografii historycznej, prof. dr **Oswald Balzer**, jako jedyny profesor odznaczony orderem „Orła Białego” oraz **Adam Krechowicki**, znakomity geograf

– prof. dr **Eugeniusz Romer**, medycy – prof. dr **Henryk Kadyi**, prof. **Ludwik Ruydygier** oraz światowej sławy botanik – prof. dr **Marjan Smoluchowski**. (...)

Szeroko opisywany jest, wraz z anegdotami, z których sływał, prof. ścisłej filozofii **Wojciech hr. Dzieduszycki**, „pan na Jezupolu, hodowca koni, poeta, myśliwy oraz polityk”. (...)

Wspomina o wielu ówczesnych działaczach studenckich ze Lwowa, jak: **Władysław Sikorski**, **Kazimierz Sosnkowski**, **Marian Kukiel**, **Kazimierz Świtalski**, **Bogusław Miedziński**. Zostali oni później przywódcami państwa. (...) Poznajemy postacie nakreślone barwnie i odbrązowione. Szczególnie opis życia i działalności generała Sikorskiego, którego autor znał bardzo dobrze, może okazać się kluczem do rozwiązania zagadki jego przedwczesnej śmierci. (...)

Gorący patriotyzm z tych stron płynący bardzo potrzebny jest dla wskrzeszenia narodowego ducha mocno nadszarpniętego długimi latami niewoli, a po roku 1989 poprzez przedłużenie



Fot. Ewa Dumini

Na zdjęciu od lewej: prezes Fundacji Dziedzictwa Polskiego w Afryce Płd. Andrzej Romanowicz oraz dyrektor Muzeum Wojska Polskiego płk Jacek Macyszyn podczas uroczystej promocji wspomnień Franciszka Sochy-Paprockiego

mentalności PRL-u. Stąd więc, podjęliśmy się trudu wydania tej książki dla dobra tych, którzy „ex professo” na uniwersytetach, czy w szkołach średnich, wykładają polską historię i uczą dawnych rodzimych tradycji. Mam nadzieję, że młode pokolenia wczytają się w ducha tych kart i przejmą od autora tradycję miłości Ojczyzny, a także umiejętność posługiwania się pięknym polskim językiem. Wspomnienia i moralny testament Sochy-Paprockiego powinny być wskazaniem dla milionów Polaków w III lub (zgodnie z nowym pojęciem) IV Rzeczypospolitej...

*

Kończąc swoje wystąpienie prezes Andrzej Romanowicz poinformował o planach wydania w Polsce (pierwsi sponsorzy już złożyli deklaracje) wspomnień Franciszka Sochy-Paprockiego. Fragmenty książki czytał **Marian Opania**.

E.D.

Spotkanie „Karpaczków” z weteranami z formacji górskich

W dniach 7-11 września ub.r. w górskiej miejscowości Stowe w USA w stanie Vermont odbywał się XX Kongres IFMS – Międzynarodowej Federacji Wojsk Górskich, której członkami są weterani oraz żołnierze rezerwy z dziewięciu krajów: Austrii, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Polski, Słowenii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Włoch.

Idea utworzenia IFMS powstała w 1980 r. w Lake Placid (USA) w czasie rozmowy pomiędzy gen. **Wernerem Daumillerem** z Niemiec i płk. **Malcolmem N. Mac Kenzie** z USA. Formalne podpisanie statutu IFMS miało miejsce w Mittenwald w Niemczech 25 maja 1985 r. Stowarzyszenie byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie „Karpaczkycy” zostało przyjęte do Federacji na IX Kongresie IFMS w 1994 r. w Austrii.

Gospodarzem XX Kongresu IFMS w Stowe było Krajowe Stowarzyszenie 10 Dywizji Wojsk Górskich, którego prezesem jest **John J. Duffy**, a sekretarzem **Bert Anger**. Polskę na Kongresie reprezentowali: **Henryk Skrzypiński** – sekretarz delegacji i **Tadeusz Kurcyk** – członek delegacji.

Ceremonia oficjalnego otwarcia kongresu miała miejsce na wzgórzu Concert Meadow. Po modlitwie i wykonaniu hymnu IFMS przez orkiestrę 40 Armii oraz przemówieniach przedstawicieli miejscowych władz, 10 Dywizji Górskiej i weteranów, XX Kongres został otwarty. Po czym odbył się pokaz musztry paradej, a na zakończenie delegacje z flagami narodowymi przeddefilowały do hotelu „Trapp Family Lodge”, gdzie odbywały się obrady, którym przewodniczył płk. **Hans Peter Walker** ze Szwajcarii – sekretarz generalny IFMS.

Celem IFMS jest integracja żołnierzy byłych i czynnych wojsk górskich, w tym również spoza koalicji z czasów II wojny światowej, stworzenie jednolitego obozu oraz za-

Podczas obrad Henryk Skrzypiński mówił o braterstwie broni na polach bitewnych we Włoszech 10 Dywizji Górskiej USA i 3 Dywizji Strzelców Karpackich od stycznia 1945 r. aż do końca wojny. Uwieńczeniem wspólnych walk było wyzwolenie Bolonii. Na pamiątkę 60. rocznicy tego wydarzenia Henryk Skrzypiński wręczył towarzyszącej bronii: prezesowi Johnowi J. Duffy’emu i sekretarzowi Bertowi Angerowi plakietki od „Karpaczków” z herbem Bolonii.

Następnego dnia przed południem odbyła się ceremonia składania wieńców przed pomnikiem upamiętniającym żołnierza 10 Dywizji Górskiej z czasów II wojny światowej. Po południu uczestnicy kongresu byli gośćmi Army Mountain Warfare School w Jericho, w której zademonstrowano nowoczesny sprzęt i uzbrojenie oraz umiejętności i technikę wspinania wysokogórskiego przez instruktorów i żołnierzy – kursantów z USA, Niemiec, Szwajcarii i Argentyny. (...)

Ostatniego dnia odbyło się ogólne spotkanie pod przewodnictwem prezesa Johna J. Duffy’ego, na którym mówiono m.in. o formach organizacyjnych i pracy Stowarzyszeń. Krajowe Stowarzyszenie 10 Dywizji Górskiej USA, podobnie jak „Karpaczkycy”, zrzesza zarówno weteranów, jak i członków ich rodzin, przekazując swe doświadczenia i tradycje następnym pokoleniom.

Z zadowoleniem należy podkreślić szczególnie serdeczny stosunek weteranów do delegatów polskich. Kongres zwrócił się do „Karpaczków” o organizację spotkania w 2007 r. w Polsce. Propozycja została wstępnie zaakceptowana.

Tadeusz KURCYK

Fot. Henryk Skrzypiński



Delegacja polska. Czwarty od lewej: Tadeusz Kurcyk, piąty – Henryk Skrzypiński

Fot. Tadeusz Kurcyk



Pomnik Żołnierza 10 Dywizji Górskiej. Od lewej: Henryk Skrzypiński, po prawej – Tadeusz Kurcyk

Fot. Tadeusz Kurcyk



Ekipy ćwiczące na XVII Kongresie IFMS w Bled na Słowenii – 15-19.10.2002 r. Drugi od lewej: kpt. Zbigniew Ząbek

niechanie wzajemnych uprzedzeń wobec wyzwania XXI wieku – globalizacji i aktualnej sytuacji polityczno-gospodarczej w świecie.

Prawda o wsi walczącej

23 lutego br. w siedzibie PSL w Warszawie przy ul. Grzybowskiej odbyła się – z udziałem kombatantów BCh oraz członków Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, którzy przybyli tego dnia do Warszawy na swoje doroczne Walne Zgromadzenie – uroczystość otwarcia wystawy pt. „Bataliony Chłopskie 1940 – 1945”.

Otwarcia wystawy dokonał dr **Janusz Gmitruk** – dyrektor Zakładu Historii Ruchu Ludowego i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, ze zbiorów którego pochodzą dokumenty i fotografie prezentowane na wystawie. Prezes Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich **Stanisław Ozonek** podkreślił ich szczególną wartość – Bataliony Chłopskie działały w pełnej konspiracji w formacjach zbrojnych w 10 okręgach, w których walczyło około 160 000 żołnierzy. Ekspozycja, na którą złożyły się tematycz-

nie zgrupowane materiały archiwalne, ukazuje wkład BCh w walce o odzyskanie niepodległości. Jak napisano we wstępie do wystawy: *Żołnierze BCh dali wysoką ofiarę krwi w walce z okupantem. Poległo 3 szefów KG BCh, 6 komendantów okręgów, 3 komendantów podokręgów, 18 komendantów obwodów, 18 dowódców OP BCh i około 10 tysięcy żołnierzy BCh. Bataliony Chłopskie ujawniły się we wrześniu 1945 r., mimo to wielu żołnierzy było represjonowanych przez sowieckie i polskie służby bezpieczeństwa... Z kolei prezes ZG Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej **Czesław Cywiński** mówił o obowiązku popularyzowania, zwłaszcza wśród młodzieży, ogromnego dorobku wspólnej walki. Wystawa otwarta w przededniu 6. rocznicy śmierci Komendanta Głównego BCh generała Franciszka Kamińskiego oraz 63. rocznicy walk Batalionów Chłopskich pod Wojdą, Zaborecznem i Różą w obronie wysiedlanej ludności Zamojszczyzny – eksponowana była do dnia 10 marca br.*

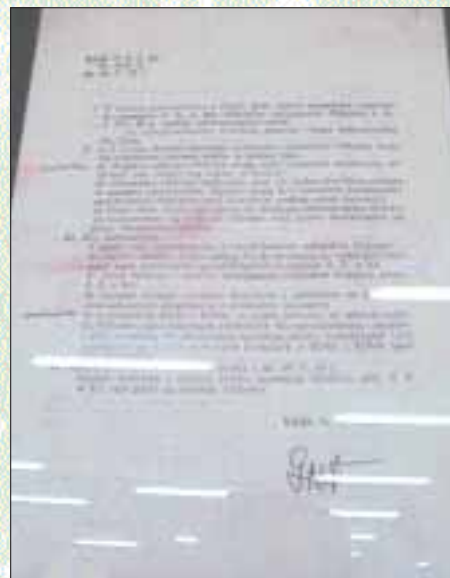
E.D.



Bataliony Chłopskie wypracowały własny model organizacji wojskowej



Na zdjęciu od lewej: prezes Zarządu Okręgu Warszawskiego OZZBCh Eugeniusz Gotowiec, prezes ZG SZŻAK Czesław Cywiński, mjr Zofia Prażmo-Tomczak, prezes ZG OZZBCh Stanisław Ozonek, wiceprezes ZG OZZBCh Eugeniusz Mikulski



Rozkaz nr 90 (z dn. 30 maja 1943 r.) Komendy Głównej AK podpisany przez generała Stefana Roweckiego „Grota”, ustalający zasady scalania Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej



Żołnierz BCh z Łukowej – zwiadowca, zginął w bitwie pod Osuchami, Puszcza Solska, październik 1943 r.